



ISSN 1231- 8825

# życie

UNIWERSYTECKIE

[www.zycie.amu.edu.pl](http://www.zycie.amu.edu.pl)

[redakcja@amu.edu.pl](mailto:redakcja@amu.edu.pl)

nr 6 (189) | czerwiec 2009



# Święto 90-lecia Akademickiego Poznania

STR. 11 - 15



Konferencja Jan Paweł II – Odnawiciel Mowy Polskiej. Próbowanie 300-metrowej kremówki papieskiej



Rektor UAM otrzymuje Dyplom za trzecie miejsce dla UAM w rankingu Perspektyw, (redakcja Rzeczpospolitej, Warszawa)



Nowinacje Doktorskie na Wydziale Chemii. Nominowana Dr Justyna Werner

FOT. MACIEJ JĘCZYŃSKI

# K a l e n d a r i u m

## Wydarzyło się:

- Uroczystość wręczenia Medalu za Zasługi dla UAM prof. dr. hab. Rolfowi Fieguthowi, wybitnemu sławie z Uniwersytetu we Fryburgu (Szwajcaria) odbyła się 27 kwietnia w Gabinetcie JM Rektora UAM.

- Uroczystości obchodów Jubileuszu 90-lecia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyły się w dniach od 5 do 10 maja. Informacje dotyczące wydarzeń dostępne są na specjalnej stronie jubileuszowej: <http://www.jubileusz.amu.edu.pl>.

- Spotkanie poświęcone inauguracji projektu badawczego pt. „Funkcjonowanie i kierunki rozwoju Aglomeracji Poznańskiej” odbyło się 11 maja w Auli Lubrańskiego, Collegium Minus UAM. Jego celem było przedstawienie założeń projektu badawczego, finansowanego przez jednostki samorządowe, tworzące Radę Aglomeracji Poznańskiej i realizowanego przez Konsorcjum, zawiązane przez cztery wyższe uczelnie miasta Poznania: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Politechnikę Poznańską, Uniwersytet Ekonomiczny i Uniwersytet Przyrodniczy. Projekt koordynuje Centrum Badań Metropolitalnych UAM.

- W dniu 14 maja w Gabinetcie JM Rektora UAM odbyła się uroczystość uhonorowania prof. Silvio Panciera z Uniwersytetu La Sapienza (Rzym) Medalem za Zasługi dla UAM. Wyróżnienie jest wyrazem uznania za wieloletnią współpracę profesora z Uniwersyte-tem. Profesor Silvio Panciera to światowej sławy historyk, specjalizujący się w historii

starożytnego Rzymu. Jest autorem licznych publikacji, w tym kilkunastu książek, członkiem wielu towarzystw naukowych o międzynarodowej randze. Od 1992 roku prof. Panciera czynnie współpracuje z UAM.

- Uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza prof. Gerdowi Albertiemu, światowej sławy histologowi-akarologowi, autorowi wybitnych prac naukowych z zakresu histologii stawonogów, członkowi wielu prestiżowych towarzystw naukowych odbyła się 20 maja w Auli Lubrańskiego.

- Konferencja „Antropologia polityki i polityka w antropologii” odbyła się w Matematycznym Ośrodku Konferencyjnym Instytutu Matematycznego PAN w Będlewie koło Poznania w dniach od 18 do 20 maja. Organizatorem był Komitet Nauk Etnologicznych PAN przy współpracy Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM oraz Zakładu Etnologii Instytutu Archeologii i Etnologii PAN.

- W związku z Jubileuszem 25-lecia działalności Wydziału Biologii UAM w dniach od 21 do 23 maja w Collegium Biologicum odbyła się I Konferencja Naukowo-Dydaktyczna Wydziału Biologii UAM - „Wyzwania współczesnej biologii, biotechnologii i ochrony środowiska”. Celem konferencji było przedstawienie dorobku naukowego i dydaktycznego Wydziału Biologii, pogłębienie naukowo-dydaktycznej współpracy osób i jednostek organizacyjnych wydziału oraz podjęcie dyskusji nad kierunkami badawczymi, odpowiadającymi na współczesne wyzwania nauk biologicznych.

- Seminarium poświęcone twórczości Ingeborg Bachmann pt. „Konstelacje Ingeborg Bachmann” odbyło się 27 maja w Sali Posiedzeń PTPN (ul. Mielżyńskiego 27/29). Organizatorem był Instytut Filologii Polskiej i Instytut Filologii Germańskiej UAM.

- „Majówka z Austrią” miała miejsce w dniach od 20 maja do 3 czerwca. W ramach imprezy 12 maja o godz. 18.00 w Auli Lubrańskiego odbyło się spotkanie z Martinem Pollackiem, tłumaczem, eseistą, publicystą, do roku 1998 korespondentem tygodnika „Spiegel” w Warszawie. Spotkanie prowadził poznański germanista i znawca literatury austriackiej prof. Stefan H. Kaszyński. Natomiast 19 maja o godz. 19.00 w Ośrodku Teatralnym Maski (Al. Niepodległości 26) odbył się spektakl teatralny „Die Hochzeit” autor: Alexander Höllwerth, reżyseria: Markus Deutsch, wykonanie: studenci germanistyki UAM. 26 maja o godz. 18.00 w Austriackim Ośrodku Kultury wykład z cyklu Współczesna Architektura Austriacka pt. „Czerwony Wiedeń” wygłosiła mgr Agnieszka Gryśka z Instytutu Historii Sztuki UAM.

- 27 maja można też było uczestniczyć w panelu poetyckim „Konstelacje Ingeborg Bachmann” z udziałem: Anny Piwkowskiej, Sławy Lisieckiej i Ryszarda Krynickiego, natomiast 3 czerwca w Galerii Sztuki Współczesnej „Profil” CK Zamek odbył się wernisaż wystawy „Archipelag” dwójga niezależnych artystów - Anny Marii Kram i Maxa M. Seibalda z Karyntii. Organizatorem wydarzeń było Austriackie Forum Kultury w Warszawie oraz Austriacki Ośrodek Kultury Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.



**ŻYCIE**  
UNIwersYTECKIE

**UAM POZNAŃ**

nr 6 (189) • czerwiec 2009

**Wydawca:**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Rektorat, 67-712 Poznań,  
ul. Wieniawskiego 1

**Redaktor naczelny:**

Jolanta Lenartowicz jolenmedia@gmail.com

**Stali współpracownicy:**

**Teksty:** Adam Barabasz, Danuta Chodera-Lewandowicz, Marcin Piechocki, Romuald Polczyński, Ewa Woznińska, Magdalena Ziółek, Maria Rybicka

**Zdjęcia:** Maciej Męczyński

**Korekta:** Lucyna Drajewska

**Adres redakcji:** 61-734 Poznań,

ul. Nowowiejskiego 55, tel./fax 061 829 39 60

**Biurowisko redakcji:** Marta Dzionek

**Zdjęcia na okładkach:** Maciej Męczyński

**Opracowanie graficzne:** Agata Rząsa

**Druk:** BEL Studio Sp. z o.o.

ul. Powstańców Śląskich 67 b

01-355 Warszawa

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, zmiany tytułów.

Za treść zamieszczanych ogłoszeń, reklam i komunikatów redakcja nie odpowiada. **Zapraszamy do wszechstronnej współpracy.**

# Gośćmi UAM byli:



**Premier RP Donald Tusk**



**Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski**



**Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
prof. Barbara Kudrycka**

## Już wkrótce

• XVIII Międzynarodowa Ekologiczna Szkoła Letnia Warsztaty Zielenicowe prof. Františka Hindáka odbędzie się w dniach od 29 czerwca do 3 lipca. Celem programu Międzynarodowej Ekologicznej Szkoły Letniej jest zapoznanie się z nowymi w nomenklaturze taksonomicznej zielenic gatunkami, ich siedliskami i formami ekologicznymi. Profesor Hindák przedstawi różnorodność najnowszych syste-

mów taksonomicznych zielenic, wskazując ich zalety i wady, opierając swój materiał na systemie prof. Starmacha. Celem tego programu jest wykazanie, że takson jest fenomenem zjawisk nieprawdopodobnego różnicowania się budowy i metabolizmu komórki oraz form ekologicznych o nieograniczonej plastyczności wrażliwości na zmiany czynników siedliskowych.

• Międzynarodowa konferencja poświęcona jurslingwistyce, translatoryce i językoznawstwu komputerowemu odbędzie się w dniach od 2 do 4 lipca. Organizatorem jest Instytut Językoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Więcej informacji na stronie:  
[www.lingualegis.amu.edu.pl](http://www.lingualegis.amu.edu.pl)

# Imagine Cup 2009

## matematycy i informatycy laureatami

**W dniach od 12 do 14 maja w siedzibie Instytutu Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie odbył się krajowy finał konkursu Imagine Cup 2009 w kategorii projektowanie oprogramowania. Dwa pierwsze miejsca zdobyły drużyny studentów, reprezentujące Wydział Matematyki i Informatyki UAM. Konkurs organizowany jest przez firmę Microsoft i każdego roku angażuje dziesiątki tysięcy studentów z całego świata. W maju udział w nim wzięło ponad 300 tys. uczestników z ponad 100 krajów świata.**

Tegoroczne motto zawodów brzmi: „Wyobraź sobie świat, w którym technologia pomaga rozwiązać najtrudniejsze problemy ludzkości”.

Światowy finał konkursu odbędzie się 3-7 lipca w Kairze.

Kategoria projektowanie oprogramowania uznawana jest za najbardziej prestiżową w imprezie. Wydział Matematyki i Informatyki UAM triumfował w roku ubiegłym, zajmując pierwsze miejsce z projektem Life Tracker, wspierającym reintrodukcję zagrożonych gatunków. W tym roku udział w finale krajowym wywalczyły dwa projekty:

- TraMuBraTion, system pozwalający rozpoznawać i tłumaczyć zapis nutowy na notację Braille'a, zrealizowany przez grupę w składzie: Małgorzata Domańska (UAM), Michał Białecki (UAM), Jacek Szymczak (PP), Michał Wasilewicz (PP) pod opieką Pawła Wawrzyńska (UAM),

- ISIS, system wspierający badania kardiograficzne płodu, zrealizowany przez grupę w składzie: Szymon Majewski (UAM), Łukasz Michniewicz (UAM), Marta Łuczak (UM), Agata Majewska (ASP) pod opieką Tomasza Gdali (UAM).

Oba zespoły po bardzo trudnych eliminacjach trafiły do najlepszej piątki w Polsce i ostatecznie zajęły dwa pierwsze miejsca. Pierwsze miejsce projekt ISIS, a drugi projekt TraMuBraTion.

Reprezentacja Wydziału Matematyki i Informatyki UAM zdystansowała pozostałe zespoły. W finałowej dziesiątce poza naszą grupą studentów znalazł się tylko jeden uniwersytet (Uniwersytet Warszawski), pozostałe drużyny reprezentowały uczelnie politechniczne.

Duma jest tym większa, że konkurencja projektowanie oprogramowania uważana jest za trudną i wymagającą doskonałej znajomości

ści najnowszych rozwiązań technologicznych. Odczytując informacje o tegorocznej wygranej, podkreślono ponownie interdyscyplinarność zespołu (w zeszłym roku doskonała współpraca z Wydziałem Biologii UAM, a w tym z Uniwersytetem Medycznym w Poznaniu). Utwierdza to w przekonaniu, że idea „universitas magistrorum et scholarium” jest olbrzymim atutem, który nie tylko potrafimy akcentować, ale wykorzystać w rozwiązywaniu problemów życia codziennego.

Warto nadmienić, że poza zwycięstwem w finale krajowym, system ISIS uzyskał wyróżnienie Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego za projekt o największym potencjale biznesowym.

Obecny w trakcie finałowej rozgrywki Joe Wilson (dyrektor inicjatyw akademickich w firmie Microsoft) podsumował finałową rozgrywkę, mówiąc m.in.: - Jestem pod wrażeniem odwagi finałowych drużyn. Zmierzyły się one z niezmiernie trudnymi problemami współczesnego świata, używając przy tym najnowocześniejszych technologii. Właśnie ci ludzie pokazali, że mają odwagę i talent, aby zmienić otaczającą ich rzeczywistość.

**Tomasz Gdala**

Polsko-niemiecki projekt interkulturowy

## „Studienreise Poznań – Marburg”

**Dnia 9 maja br. przyjechała do Poznania grupa 25 studentów niemieckich z Uniwersytetu w Marburgu w ramach projektu wymiany studenckiej z Instytutem Lingwistyki Stosowanej (ILS). Koordynatorem projektu ze strony polskiej była dr S. Adamczak-Krysztofowicz we współpracy z dr P. Rybszlegerem, mgr J. Kic-Drgas, mgr M. Januchowską, mgr C. Barłóg, dr A. Błażek, mgr G. Gorącą oraz prof. C. Badstübner-Kizik. Ze strony 29 studentów polskich całością kierowała M. Jaślarz.**

Pierwszego dnia grupa niemiecka udała się na pierwszy krótki spacer po naszym mieście. Kolejny dzień (10 maja) stał dla naszych zachodnich sąsiadów pod znakiem zwiedzania Poznania. Ciekawym punktem była gra miejska (tzw. City Game), w ramach której grupy polsko-niemieckie poznawały kolejne zakątki miasta rozwiązując przy tym zadania. 11 maja niemieccy studenci wzięli udział w dwóch treningach interkulturowych (m.in. przygotowanie do pracy w grupie oraz przygotowywanie tzw. podcastów). Kolejnego dnia pracę rozpoczęły tandemy, zajmujące się konkretnymi zakresami tematycznymi, m.in. muzyką, historią, systemem edukacji w Niemczech i Polsce, itd. Następnie odbyło się oficjalne powitanie przez dyrektora instytutu prof. W. Pfeiffera. Tego samego dnia w ILS odbył się tzw. „Wieczór polski”. Polscy studenci przygotowali prezentację multimedialną nt. kultury i obyczajów polskich, a także quiz wzorowany na teleturnieju „Milionerzy”. Niemieccy goście mogli także skosztować tradycyjnych polskich potraw oraz naszych rodzimych wypieków.



FOT. MACIEJ MECZYŃSKI

W środę 13 maja odbyła się lekcja języka polskiego dla studentów z Niemiec, podczas której uczestnicy wymiany, poza podstawowymi zwrotami, nauczyli się jednej ze znanych ludowych piosenek. Następnie wszyscy uczestnicy projektu zostali zaproszeni do wysłuchania dwóch wykładów. Pierwszy wygłoszony przez prof. C. Badstübner-Kizik dotyczył śladów niemieckich w polskim filmie, drugi (autorstwa dr P. Rybszlegera) wpływów języka niemieckiego na gwargę poznańską.

Czwartkowe przedpołudnie (14 maja) stało dla niemieckich studentów pod znakiem hospicacji zajęć. Następnie do pracy powróciły małe grupy tematyczne. Wieczorem wszyscy studenci i opiekunowie zostali zaproszeni na wspólne ognisko, które odbyło się nad Jeziorem Strzeszyńskim.

**Anna Błażewska**

# Ćwierć wieku Biologii

Wydział Biologii UAM obchodzi Jubileusz 25-lecia działalności oraz 90-lecia prowadzenia pracy badawczej biologów w ramach funkcjonowania Almae Matris Posnaniensis.

W okolicznościowym wystąpieniu 21 maja br. dziekan wydziału - prof. dr hab. B. Jackowiak podkreślił działalność pracowników tego wydziału, przyczyniających się do rozwoju nauk biologicznych. Zasłużonym naukowcom wręczono również jubileuszowe medale za wkład wniesiony w rozwój tej jednostki naukowo-dydaktycznej UAM.

Obecnie zajęcia prowadzone są w czterech Instytutach: Antropologii, Biologii Eksperymentalnej, Biologii Molekularnej i Biotechnologii, Biologii Środowiska. Badania naukowe w omawianych dziedzinach mają charakter wielopłaszczyznowy, interdyscyplinarny i realizowane są nie tylko w ramach prac prowadzonych przez poszczególne instytuty, ale również we współpracy z innymi uczelniami i jednostkami naukowymi tak w kraju, jak również we współpracy międzynarodowej.

Od kilku lat Wydział Biologii ma nową siedzibę w kampusie Morasko. W przestronnych, jasnych salach wykładowych, w otoczeniu pięknej roślinności (warto podkreślić, iż w budynku rośnie bananowiec, który owocuje, a kolorem kwiatów zachwyca nie tylko studentów, ale również odwiedzających wydział gości) w zajęciach prowadzonych w trybie

studiów stacjonarnych i niestacjonarnych uczestniczy ok. 1700 studentów.

Jednostka ta należy do grona wiodących w kraju w zakresie prowadzonych prac naukowych.

Rada Wydziału Biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w lutym przyjęła uchwałę w sprawie umieszczenia tablicy pamiątkowej w Collegium Maius.

W uzasadnieniu uchwały czytamy:

„Rok 2009, to nadzwyczajna okazja do realizacji tej inicjatywy.

W roku 2009 przypada 90. rocznica powstania Uniwersytetu w Poznaniu. W tym samym roku mija też 90 lat od powstania pierwszych katedr biologicznych na ówczesnym Wydziale Filozoficznym, a także 25 lat od utworzenia Wydziału Biologii, funkcjonującego w aktualnej strukturze Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wreszcie jest to pierwszy rok akademicki, w którym wszystkie jednostki Wydziału Biologii w pełni funkcjonują w nowej siedzibie, zlokalizowanej w kampusie Morasko.

Zobowiązanie wobec pionierów nauk biologicznych na Uniwersytecie w Poznaniu oraz profesorów i studentów, którzy przez kilkadzie-

siąt lat pracowali i studiowali w tym gmachu: Niemal cała dotychczasowa historia nauk biologicznych na naszym Uniwersytecie wiąże się z gmachem przy ul. Fredry 10. Wprawdzie pierwsze katedry rozproszone były w innych budynkach (m.in. w Zamku, gmachu Banku Raiffeisena) - obecne Collegium Iuridicum oraz Collegium im. Mariana Raciborskiego przy ul. Słowackiego (już nieistniejącym), jednak już od roku 1933 do roku 2008, czyli ostatecznego opuszczenia Collegium Maius, w tej siedzibie miały miejsce najważniejsze wydarzenia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne. Tutaj krystalizowały się nowe kierunki badawcze oraz powstawały nowe kierunki i specjalności studiów. W Collegium Maius miał swoją siedzibę Wydział Biologii i Wydział Nauk o Ziemi (w latach 1948-1984) oraz Wydział Biologii (w latach 1984-2004).

Forma uczczenia pamięci oraz dorobku naukowego, dydaktycznego kilku pokoleń Profesorów, w tym wielkich społeczników, których działalność na rzecz kraju, regionu, miasta i Uniwersytetu wykraczała daleko poza granice obowiązków akademickich”.

Tablicę odsłonięto 20 maja 2009 roku w Collegium Maius przy ul. Fredry 10.

Socjologia na ... Festiwalu

## W przestrzeni miasta



**27 maja, godzina 11.00, środek tygodnia, pochmurny dzień, w przejściu pod Rondem Kaponiera profesor Zbigniew Woźniak przybliży zgromadzonym pojęcia polityki społecznej w naszym kraju.**

Studenci socjologii UAM, poprzebierani i ucharakteryzowani, prezentują różne grupy społeczne, które najczęściej korzystają z pomocy socjologów. W ten oryginalny sposób

promują swój kierunek studiów, zachęcając jednocześnie do udziału w wykładzie zatytułowanym „Co boskie Bogu, co cesarskie cesarzowi, a CO LUDZIOM? Wrażliwość, wyobraźnia, współuczestnictwo - przesłanki współczesnej polityki społecznej”. To dość śmiałe przedsięwzięcie przyciągnęło wzrok, wzbudziło zainteresowanie, zaintrygowało przechodniów.

Socjologia to nauka o społeczeństwie, o

regułach społecznych, procesach, strukturach. Bada zachowania i życie ludzkich wspólnot, analizuje procesy komunikacji, konflikty i interakcje. Socjologowie z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza organizując Dni Socjologa postanowili wyjść do społeczeństwa, pokazać, czym się zajmują, zachęcić do współpracy, współdziałania, współuczestnictwa.

Kolejny wykład odbył się w nowoczesnych wnętrzach Kupca Poznańskiego. Na temat: „Socjologia codzienności, codzienność socjologii” przy szumie fontanny mówili doktoranci Wydziału Socjologii UAM. Następnie wykład „Zyski i koszty posiadania współmałżonka” wygłosiły dr Iwona Przybył oraz dr Aldona Żurek na Wydziale Nauk Społecznych. Całość zakończył piknik na terenie uczelni.

Imprezę zorganizowało Koło Naukowe Studentów Socjologii UAM, Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz Instytut Socjologii UAM. Przedsięwzięcie otwiera drzwi, promuje, wymaga zaangażowania i przygotowania, sprawia, że możemy bliżej przyjrzeć się pracy socjologów i lepiej ją zrozumieć. Oby więcej było takich wykładów otwartych.

**Marta Dzionek**

Jaka w 2020 roku będzie

# Aglomeracja Poznańska

**W Poznaniu zainaugurowano projekt badawczy „Funkcjonowanie i kierunki rozwoju Aglomeracji Poznańskiej”, Celem spotkania było przedstawienie założeń projektu finansowanego przez jednostki samorządowe tworzące Radę Aglomeracji Poznańskiej i realizowanego przez Konsorcjum, zawiązane przez cztery wyższe uczelnie miasta Poznania: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Politechnikę Poznańską, Uniwersytet Ekonomiczny i Uniwersytet Przyrodniczy.**

Projekt koordynuje Centrum Badań Metropolitalnych UAM.

I Celem badań jest rozpoznanie głównych potencjałów oraz problemów rozwojowych aglomeracji poznańskiej i wypracowanie wspólnej dla tworzących ją jednostek (miast i gmin), średnioterminowej strategii rozwoju - do 2020 r. Projekt badawczy, rozłożony na 2,5 roku, łączy aspekty: teoretyczny (rozwoj metodologii badań nad aglomeracjami), poznawczy (diagnoza funkcjonowania aglomeracji) i aplikacyjny (opracowanie strategii jej rozwoju). To kompleksowe opracowanie, będące wynikiem porozumienia władz samorządowych jednostek tworzących aglomerację poznańską oraz poznańskiego środowiska naukowego, złożonego z przedstawicieli nauk przyrodniczych, ekonomicznych, społecznych, technicznych i przestrzennych.

Założono kolejne fazy realizacji projektu badawczego:

Etap I: Diagnoza i kierunki rozwoju aglomeracji poznańskiej (2009)



FOT. MACIEJ MECZYŃSKI

Etap II: Ogólna strategia rozwoju aglomeracji poznańskiej do 2020 r. (2010)

Etap III: Sektorowe strategie i programy rozwoju (2010)

Etap IV: Wdrażanie i monitorowanie strategii i programów rozwoju (2010/11)

Etap I to opracowania studialne i ekspertyzy mające na celu diagnozę sytuacji społeczno-gospodarczej i funkcjonalno-przestrzennej aglomeracji oraz określenie pożądanych kierunków jej rozwoju jako wewnętrznie złożonego, ale dążącego do większej spójności, układu osadniczo-administracyjnego. W wyniku przeprowadzonych badań wskazane zostaną kierunki zmian funkcjonalnych i przestrzennych, które są konieczne dla podniesienia konkurencyjności całej aglomeracji (a w konsekwencji jej elementów składowych:

miast i gmin) oraz jej większej integracji funkcjonalno-przestrzennej, w szczególności w sferach mających wpływ na rozwój gospodarczy i poprawę jakości życia mieszkańców. Wyniki etapu I stanowiąc będą podstawę do formułowania celów ogólnej strategii rozwoju aglomeracji poznańskiej (etap II) oraz wyznaczać będą priorytety w zakresie tworzenia strategii i programów sektorowych (etap III). Diagnozy sporządzać będą naukowcy i eksperci czterech uczelni poznańskich, wchodzących w skład Konsorcjum badań nad aglomeracją poznańską. Opracowania i ekspertyzy zostaną przekazane wszystkim jednostkom samorządowym aglomeracji, a ich najważniejsze wyniki opublikowane w planowanej serii wydawniczej: Funkcjonowanie i kierunki rozwoju Aglomeracji Poznańskiej.

## Nagrodzeni młodzi przedsiębiorcy

**Preinkubator Akademicki UAM powstał, aby wspierać studentów, absolwentów i pracowników naukowych w wykorzystaniu wiedzy akademickiej w praktyce gospodarczej, przy tworzeniu własnych firm.**

Ogłoszony został konkurs na najlepszy pomysł biznesowy. 27 maja w D. S. „Jowita” odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom. Laureaci konkursu otrzymali gratyfikację pieniężną oraz wsparcie doradcze we wdrożeniu biznesplanu.

**Do grona nagrodzonych dołączyli:**

Laureatka I nagrody 3500 zł

Joanna Chamroł

Laureat II nagrody 2500 zł

Artur Domasiewicz

Laureatka III nagrody 1500 zł

Kinga Michałowska.

**Marta Dzionek**



FOT. MACIEJ MECZYŃSKI

# Wyróżnienie medalem UAM

## Rolf Fieguth ambasadorem kultury polskiej

**Medalem za Zasługi dla UAM wyróżniony został Profesor Rolf Fieguth, wybitny sławista z Uniwersytetu we Fryburgu (Szwajcaria).**

Profesor Rolf Fieguth urodził się 2 listopada 1941 r. w Berlinie. W 1961 r. ukończył gimnazjum języków starożytnych w Erlangen, następnie kontynuował swą filologiczną edukację jako student sławistyki, historii Europy Wschodniej i germanistyki w Berlinie Zachodnim i Monachium. W 1967 r. uzyskał doktorat na podstawie dysertacji „Metafora i realność we wczesnych »Dziadach« A. Mickiewicza” - praca ta była inspirowana głównie teorią Romana Ingardena i poglądami rosyjskich formalistów. Jako pracownik naukowy na Uniwersytecie w Konstancji nad Jeziorem Bodeńskim w latach 1967-1979 był członkiem zespołu tłumaczy tekstów formalistów rosyjskich, uczestnikiem badań, dotyczących lingwistyki romańskiej i różnych szkół teorii literatury (formalizm rosyjski, strukturalizm praski i warszawski, fenomenologia Ingardena, estetyka recepcji), pracował w tym czasie również jako lektor języka polskiego.

Roczny staż naukowy na przełomie 1968 i 1969 r. w Instytucie Badań Literackich PAN w Warszawie otworzył nowy rozdział w życiu zawodowym Profesora Rolfa Fiegutha, pozwalając mu na rozwinięcie już wcześniej podjętych projektów badań nad klasycyzmem i preromantyzmem w literaturze polskiej. Na ten okres datowane są kontakty z polskim środowiskiem naukowym, które później rozwinęły się w bardzo bogatą współpracę Profesora z wieloma ośrodkami akademickimi w Polsce, w tym także z Instytutem Filologii Polskiej UAM w Poznaniu.

Rolf Fieguth habilitował się w 1976 r. w Konstancji w zakresie sławistyki i literaturoznawstwa. W 1980 r. jako docent polonistyki pracował w Seminarium Sławińskim Amsterdamskiego Uniwersytetu Państwowego, w latach 1980-1983 był profesorem nadzwyczajnym rusy-

cystyki i polonistyki na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie Zachodnim. W 1983 r. został profesorem zwyczajnym języków i literatur sławińskich na Uniwersytecie we Fryburgu (w Szwajcarii) i pełnił tę funkcję blisko ćwierć wieku, będąc w latach 1991-1993 dziekanem Wydziału Nauk Humanistycznych, a w okresie 2003-2006 dyrektorem Instytutu Literaturoznawstwa Powszechnego i Porównawczego tamtejszej uczelni.

Profesor Fieguth jest m.in. członkiem honorowym Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza oraz członkiem zagranicznym PAU, uczestniczy w pracach wielu komitetów redakcyjnych. W 2001 r. otrzymał nagrodę polskiego Pen Clubu.

Jako rusycysta rozwijał kontakty naukowe, m.in. z Państwowym Uniwersytem w Kazaniu.

Warto podkreślić wkład Profesora Fiegutha w rozwijanie współpracy z poznańskim środowiskiem polonistycznym - zwłaszcza pełne poświęcenie zaangażowanie przy organizowaniu wymiany studentów pomiędzy Wydziałem Filologii Polskiej i Klasycznej a Wydziałem Humanistycznym Uniwersytetu we Fryburgu. Mamy także w pamięci jego udział w uroczystościach rocznicowych, związanych z życiem i twórczością Mickiewicza, współorganizowanych w latach 1997-1998 przez poznańskich polonistów w Grodnie (wspólnie z prof. Zofią Trojanowiczową i prof. Józefem Tomaszem Pokrzywniakiem), Warszawie i Poznaniu, wystąpienie na konferencji o biografii romantyków, organizowanej w 2003 r. przez prof. Zofię Trojanowiczową i dr. Jerzego Borowczyka czy też współorganizowanie (wraz z żoną Hildą Fieguth) poznańskiej konferencji „Norwid-artysta...” w maju tego roku. Profesor Fieguth był też gościem III Kongresu Polonistyki Zagranicznej w Poznaniu w 2006 roku oraz brał udział w konferencji, poświęconej badaniom nad klasycyzmem, która odbyła się w Instytucie Filologii Polskiej UAM jesienią ubiegłego roku.

## Jak pokonać bariery w pozyskiwaniu

**Jesienią 2008 r. JM Rektor UAM, prof. dr hab. B. Marciniak powołał Komisję Rektorską ds. Programów Europejskich, powierzając prorektorowi, prof. dr. hab. Jackowi Gułińskiemu koordynowanie jej prac. Jednym z zadań komisji jest przygotowanie zmian w uniwersyteckim systemie pozyskiwania i zarządzania funduszami Unii Europejskiej.**

Po przystąpieniu do pracy przygotowano m.in. ankietę na temat barier w absorpcji funduszy strukturalnych, która wystosowana została drogą e-mailową do pracowników naukowo-dydaktycznych UAM. Na ankietę odpowiedziało ponad 120 osób, reprezentujących profesorów zwyczajnych, profesorów UAM, starszych wykładowców, adiunktów i doktorantów.

Do najważniejszych barier w pozyskiwaniu i prowadzeniu projektów z funduszy i programów europejskich ankietowani zaliczyli:

- obawę, że trudności organizacyjno-administracyjne podczas realizacji projektu będą zbyt duże i zbyt kłopotliwe;
- brak właściwego przygotowania kadry

administracyjnej uczelni do prowadzenia i rozliczania projektu;

- brak czasu kadry naukowo-dydaktycznej na prowadzenie projektów. Zbytne obciążenie dydaktyką;
- brak systemu premiowania pracowników naukowo-dydaktycznych, podejmujących się przygotowania projektów międzynarodowych;
- brak wiary w to, że w "danej dziedzinie" można skutecznie pozyskać projekt, finansowany ze źródeł Unii Europejskiej.

Ankieta dawała też możliwość podzielenia się komentarzami i propozycjami zmian celem pokonania barier w systemie uczelnianego pozyskiwania projektów finansowanych z funduszy i programów Unii Europejskiej. Najwięcej wypowiedzi dotyczyło konieczności bezzwłocznego wprowadzenia szerokich zmian systemowych na Uniwersytecie, służących pozyskiwaniu i obsłudze projektów UE.

Spora część uwag i postulatów, które znalazły się w ankiecie, dotyczyła organizacji prac wydziałów, instytutów i katedr w zakresie pozyskiwania grantów UE. Pojawiła się tu

m.in. uwaga o konieczności odciążenia osób, biorących udział w projektach, od części obowiązków organizacyjnych i/lub dydaktycznych. Bez wątplenia zbyt wiele obowiązków dydaktycznych, chociażby ze względów czasowych, utrudnia lub nawet uniemożliwia aplikowanie do konkursów o fundusze UE. Ankietowani proponują w tym zakresie rozwiązanie wprowadzenia etatów naukowo-badawczych (bez obciążeń dydaktycznych lub z ich ograniczeniem) dla osób, które mogłyby w ten sposób spożytkować swój czas i energię na przygotowywanie grantów i prowadzenie w ich efekcie badań naukowych.

Do innych postulatów zaliczono:

- potrzebę większego zaangażowania kadry profesorskiej w pomoc młodszym pracownikom naukowym w składaniu wniosków o fundusze UE;
- konieczność lepszego przepływu informacji między osobami, zamierzającymi zgłaszać własne pomysły i projekty;
- lepszą koordynację działań jednostek i działów UAM, związanych z realizacją projektów;





FOT. MACIEJ MIECZYŃSKI

Dorobek naukowy laureata jest bogaty, wszechstronny i wielojęzyczny - ogłaszał swe prace m.in. w języku polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Za szczególny obiekt swoich dociekań obrał twórczość Adama Mickiewicza. Jego Mickiewicz jest poetą otwartym ku literaturze światowej, ale tajemnicy wielkości autora „Ballad i romansów” Fieguth szuka w stosunku polskiego poety do rodzimej tradycji literackiej, wskazując na cykl nawiązań do poezji mistrzów renesansu, baroku i oświecenia. Profesor jest już od lat obecny w mickiewiczologii i szerzej: w całym polskim krwiobiegu badań literackich. Koncentruje się wokół dokonania czołowych polskich pisarzy - dawnych i współczesnych: Kochanowskiego, Grabowieckiego, Książina, Felińskiego, Norwida, Witkiewicza, Schulza, Gombrowicza i Różewicza. Teza, że „jedną z tajemnic sukcesu Mickiewicza od jego wczesnych lat było ożywienie polskiej tradycji literackiej”, ma zatem swoje przygotowanie we wnikliwych studiach, dotyczących zarówno poprzedników Mickiewicza, jak i twórców późniejszych, pozwalających lepiej określić miejsce w historii literatury najwybitniejszego „poety Polaków”. W tym właśnie przywiązaniu do polskiej literatury odnajduje swoje przesłanie książka o formach kompozycji cyklicznej i asocjacyjnej u Mickiewicza pt. „Rozpierzchłe gałązki”, która jest tłumaczeniem niemieckiego wydania (1998). Pomieszczone w niej studia wyrastają nie tylko z kontynuacji badań nad twórczością autora „Dziadów”, ale także z szeroko zakrojonych studiów nad problematyką cyklu poetyckiego w literaturze polskiej i europejskiej. Rolf Fieguth z ca-

łą pewnością jest najwybitniejszym znawcą tej formy poetyckiej, dysponuje własną teorią cyklu, konsekwentnie stosowaną w prowadzonych przez siebie badaniach.

Profesor Fieguth permanentnie czyta Mickiewicza jako poetę czerpiącego z tradycji polskiej literatury. Metoda, którą się posługuje, jest odmienna od tej, jaką stosował, czytając niegdyś Norwida. Postulował wtedy wyjście z polskiego partykularza w badaniach nad autorem „Vade-mecum”. Analizował poezję Norwida w szerszym kontekście zjawisk kultury europejskiej, jako rówieśnika m.in. Dostojewskiego, Flauberta, Baudelaire’a. W przypadku Mickiewicza autor „Rozpierzchłych gałązek” zaprasza do polskiego partykularza, w jego głąb. To Mickiewicz w tych rozważaniach pełni rolę najważniejszego kontekstu dla literatury europejskiej.

Czy można wskazać na jakieś duchowe pokrewieństwo w mickiewiczologii, bliską Fieguthowi szkołę myślenia o literaturze? Byłaby nią zapewne „szkoła lubelska”, jeśli można tak nazwać formację Czesława Zgorzelskiego i jego uczniów z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Chodzi przede wszystkim o inspiracje formalistyczne i strukturalistyczne, przejawiające się w nastawieniu na autonomię tekstu, starannym oddzielaniu porządku biograficznego od tzw. relacji interpersonalnych w utworze literackim. Jednak, oczywiście, siłą propozycji niemieckojęzycznego slawisty jest ich oryginalność, wykraczająca poza analogie w odniesieniu do metodologicznej orientacji.

Profesor Fieguth jest też cenionym tłumaczem, który przyswoił nauce i literaturze niemieckiej liczne polskojęzyczne prace naukowe (m.in. Ingardena, strukturalistów warszawskich) i dzieła literackie o najwyższym stopniu trudności w tłumaczeniu, jak „Vade-mecum” Norwida (w całości), czy „Trans-Atlantyk” Gombrowicza, zarazem dzieła najwyższej wagi dla kultury europejskiej. Cieszy się opinią znakomitego ambasadora kultury polskiej, który w okresie swej pracy akademickiej we Fryburgu organizował liczne i ważne konferencje, sympozja i kolokwia na temat literatury polskiej.

Zawsze gotowy do współpracy, pełen mądrych i dobrych rad - nasz Przyjaciel - Profesor Rolf Fieguth z pewnością zasłużył sobie na ten szczególnie dowód wdzięczności naszego Uniwersytetu, jakim jest Medal za Zasługi dla UAM.

**Prof. UAM dr hab. Krzysztof Trybuś**

## unijnych pieniędzy

- tworzenie profesjonalnych zespołów projektowych na rzecz przygotowania i realizacji projektów;

- kreowanie interdyscyplinarnych zespołów/konsorcjów projektowych.

Ankietowani skoncentrowali też swoją uwagę na krytyce, ale też potrzebie wzmocnienia administracji UAM, zajmującej się pozyskiwaniem i obsługą projektów UE. Wielu zwróciło uwagę na fakt, że przygotowanie skomplikowanych i sformalizowanych wniosków wymaga czasu i kompetencji, w czym bardzo pomocni mogliby być profesjonalnie przygotowani pracownicy administracji uczelni. Konieczne jest zatem opracowanie schematu/procedury postępowania w trakcie przygotowania, realizacji i rozliczania projektu. Za jeden z mankamentów ankietowani uznali też brak odpowiednio wykwalifikowanego personelu, który „obsłużyłby” wnioski od strony formalnej i technicznej. Pojawił się tu także postulat, aby wydziały czy instytuty uzyskały możliwość korzystania z pomocy zewnętrznych, pozauniwersyteckich specjalistów, a nawet firm zajmujących się pozy-

skiwaniem funduszy UE. Celem takiego rozwiązania byłoby skoncentrowanie zaangażowania pracownika naukowego na merytorycznej części wniosku i pozostawienie całej reszty specjalistom i administracji.

Oddzielny zbiór komentarzy, wyróżniony przez ankietowanych, dotyczy potrzeby szkoleń, doradztwa i zdobywania informacji, dotyczących pozyskiwania środków finansowych UE przez pracowników naukowych UAM. Oczekuje się po pierwsze regularnych spotkań informacyjnych i instruktażowych na każdym z wydziałów czy też w instytutach na temat możliwości finansowania określonych projektów z źródeł UE. Ankietowani uważają, że konkretna pomoc w tym zakresie musi uwzględniać specyfikę konkretnej dziedziny badań naukowych. Dlatego też potrzebne jest monitorowanie przez instytucje uczelniane inicjatyw i programów europejskich oraz informowanie o nich społeczności akademickiej z wyprzedzeniem. Zaproponowano tu także przygotowanie zbioru projektów wzorcowych w poszczególnych „branżach” (polach aktywności badawczej i dy-

daktycznej UAM). Z materiałów tych można by przygotować „podręcznik grantów” dla osób zainteresowanych projektami. Jeden z ankietowanych zaproponował nawet, aby zorganizować seminarium, na którym „ludzie sukcesu”, pozyskujący granty dla UAM, pokazaliby jak przeszli „od pomysłu do sukcesu” i co radziłoby tym, którzy zaczynają.

Do innych poruszanych w ankiecie problemów zaliczyć można postulat:

- stworzenia systemu bodźców (m.in. finansowych) dla wszystkich osób związanych z realizacją projektów. Mógłby to być system premiowania takich osób w zależności od uzyskanych z grantów kwot;

- pogłębiania i efektywniejszego wykorzystywania współpracy międzynarodowej uczelni, gdyż dziś taka współpraca jest jednym z kluczy do sukcesu przy pozyskiwaniu grantów UE. Chodzi tu głównie o finansowanie badań w ramach zespołów i konsorcjów, złożonych nierzadko z naukowców z kilku krajów Unii Europejskiej.

**Prof. UAM dr hab. Zbigniew Czachór**

# Mniej teorii więcej praktyki

Minister  
Barbara Kudrycka  
na UAM



FOT. MACIEJ MIECZYŃSKI

Otwarcia w naszym mieście pierwszego w Polsce Wydziału Design, zajmującego się wzornictwem przemysłowym w WSNHiD stało się doskonałą okazją do odwiedzenia Poznania przez panią minister Barbarę Kudrycką (MNiSW). Do spotkania z pracownikami naukowymi i studentami naszego Uniwersytetu doszło na Wydziale Biologii w piątek 5 czerwca. Inicjatywa wyszła od prof. Kudryckiej, która z dużym entuzjazmem przyjęła wiadomość o tym nowatorskim w skali naszego kraju przedsięwzięciu, mającym na celu połączenie nauki i przemysłu.

Po otwarciu spotkania pani minister podkreśliła, iż rządowy pakiet reform „budujemy wiedzę” cały czas jest uzupełniany i weryfikowany. Obecnie w Sejmie znajduje się 5 ustaw, konstytuujących naukę. Najbardziej istotna jest nowelizacja ustawy na temat szkolnictwa wyższego, do której wpisano rozwiązania, zmieniające system praw i obowiązków studentów. Ma nastąpić również ewolucja systemu pracy nauczycieli akademickich. Planuje się wprowadzenie możliwości oceniania wykładowców przez studentów na niektórych wyższych uczelniach, ale rozwiązanie, które w tym celu zaproponuje ministerstwo, będzie rozwiązaniem jednakowym dla wszystkich uczelni wyższych i dodatkowo tego typu ujednoczenie stanie się częścią oceny pracownika naukowego. Zdaniem Barbary Kudryckiej istotne zmiany muszą zaistnieć w systemie obrony prac magisterskich. Pojawiły się pomysły, aby odejść od formy pisemnej, lecz ministerstwo raczej nie dopuści do tak daleko posuniętej reformy. Na pewno więc pisanie prac magisterskich pozostanie, zmieni się obowiązek przekazania kopii recenzji autorowi takiej pracy. Mówiąc wprost student otrzyma recenzję do ręki. Ciekawym posunięciem w ocenie ministerstwa jest też fakultatywne dopuszczenie do możliwości publicznej obrony pracy magisterskiej. Trwają również prace nad stopnio-

wym odchodzeniem od tradycyjnych indeksów na rzecz wprowadzenia elektronicznego systemu wpisywania ocen..

Spotkanie z panią minister nie mogło się odbyć bez poruszenia kwestii wydatków, które ponoszą zarówno uczelnie, jak i studenci i tak w niedługim czasie nastąpi przygotowanie katalogu usług, które muszą mieć charakter bezpłatny. To rozporządzenie będzie dotyczyło w takim samym stopniu uczelni publicznych, jak i niepublicznych. Studenci mogą się spodziewać, że już niedługo szkoły wyższe będą zobligowane do bezpłatnych egzaminów, poprawek, egzaminów komisyjnych, złożenia i oceny pracy dyplomowej.

W odniesieniu do aktualnego zapotrzebowania na rynku pracy ministerstwo wydziałom, które mają uprawnienia habilitacyjne, zamierza ułatwić tworzenie programów i kierunków na zasadzie szerszej autonomii niż ma to miejsce dotychczas. Zaistnieje możliwość tworzenia własnych, unikalnych i interdyscyplinarnych kierunków studiów, według tak zwanych jak to określiła pani minister „łagodnych warunków brzegowych” typu „nie mniej niż”. Wszystko będzie zgodne z krajowymi ramami kwalifikacji, a tego typu posunięcie obejmie zwłaszcza nauki humanistyczne, nauki społeczne, kierunki rolnicze. Będzie to o tyle korzystne dla władz uczelni, że będą one mogły tworzyć wyjątkowe i zarazem nowatorskie kierunki studiów. Nastąpi większa interdyscyplinarność, która w Europie jest powszechna, pozwoli to, na przykład na wyposażenie w niezbędny zasób wiedzy humanistycznej inżynierów. Duże kontrowersje z punktu widzenia prof. Kudryckiej budzi studiowanie na wielu kierunkach. Ministerstwo zamierza wprowadzić w tej materii pewne daleko posunięte ograniczenia. Ma to na celu spowodowanie większej rzetelności w zdobywaniu wiedzy przez studentów. Jest to możliwe jedynie, gdy dana osoba studiuje maksymalnie na

dwoch kierunkach. Aby zahamować liczne nieprawidłowości, ministerstwo proponuje, aby studentom były przyznawane punkty ECTS i jedynie najlepsi otrzymają dodatkową pulę od rektora na realizację kolejnego kierunku studiów. Tego typu rozwiązanie pozwoli również uporządkować i usunąć nieprawidłowości, np. w kwestii przyznawania stypendiów, gdzie wielokrotnie się zdarzało, że dany student pobierał je równocześnie na kilku kierunkach - uważa minister nauki.

Studenci pytali między innymi, jaki resort ma pomysł na podniesienie znaczenia studiów zaocznych na rynku pracy? Barbara Kudrycka przyznała, że jest świadoma tego, że to palący problem. Zbliży się niż demograficzny i to on w znacznej mierze będzie dotyczył studiów zaocznych. Uczelnie, które potraktują studia zaoczne gorzej, spowodują odejście studentów do innych ośrodków kształcenia. W Polsce w chwili obecnej jest bardzo dużo studentów zaocznych i w ministerstwie myśleli się nad tym, aby doprowadzić do większej konkurencyjności tego rodzaju studiów między uczelniami. Dobrym rozwiązaniem będzie wprowadzenie wytycznych, które pozwolą ocenić podobnie wiedzę zdobytą na studiach niestacjonarnych z tą, zdobytą na studiach dziennych. Pani minister odniosła się też do pytania, które zadali jej studenci studiów doktoranckich. Niedługo studenci III stopnia będą mogli znaleźć zatrudnienie, ale będzie to zależało od promotora i dziekana. Konieczne jest także zwiększenie funduszy na stypendia doktorskie. Marzeniem prof. Kudryckiej jest wprowadzenie w Polsce rankingu najlepszych ośrodków badawczych, gdzie zostaną zatrudnieni najwybitniejsi. Stworzenie czegoś na wzór lwowskiej szkoły matematycznej prof. Stefana Banacha, która działała w dwudziestolecie międzywojennym.

**Marcin Krupka**  
politologia WNPiD

# Naszą misją jest promieniowanie na miasto, region, kraj, Europę

FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA PODCZAS UROCZYSTEGO POSIEDZENIA SENATÓW  
7 maja 2009 r.



FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

## Szanowni Państwo, Dostojni Goście, Drodzy Studenci,

**T**radycje akademickie Poznania, wywodzą się od działającej tu już w XVI wieku Akademii Lubrańskiego oraz Kolegium Towarzystwa Jezusowego, które aktami polskich monarchów z 1611 i 1678 r. wyniesione zostało do godności uniwersytetu. Rozwojowi uczelni położyły kres lata niewoli narodowej.

Dzisiaj świętujemy 90-te urodziny współczesnego Uniwersytetu w Poznaniu, uczelni, której powstanie poprzedziły intensywne starania członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu oraz działaczy polskiego ruchu narodowo-politycznego w stolicy Wielkopolski. Doprowadzili oni do utworzenia w dniu 11 listopada 1918 r. Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu. Największą rolę w Komisji tej odegrali: profesor Heliodor Święcicki, profesor Józef Kostrzewski, profesor Michał Sobeski i ksiądz Stanisław Kozierowski. Szczególnie uroczyste podkreślaliśmy zasługi naszych antenatów, obchodząc 85. rocznicę powstania uczelni, ale i w tym roku będzie-

my świętować jubileusz w rodzinnych miastach naszych założycieli (w Śremie, Pleszewie, Węglewie oraz Trzemesznie), by oddać im należną cześć i szacunek.

Tak więc po staraniach Polaków w różnych epokach historycznych o utworzenie wyższej uczelni w Poznaniu udało się to zrealizować dopiero po skruszeniu przez powstańców wielkopolskich kajdan niewoli pruskiej.

7 maja 1919 roku, dokładnie 90 lat temu, odbyła się pierwsza inauguracja roku akademickiego, a działalność dydaktyczną rozpoczął Uniwersytet na Wydziale Filozoficznym 12 maja tegoż roku. Pierwszym rektorem został profesor Heliodor Święcicki. Serdecznie witam Rodzinę profesora Święcickiego, bardzo cieszymy się z Państwa obecności.

Z dumą i wzruszeniem przypominam zdania, które wypowiedział Ojciec Święty Jan Paweł II w Watykanie, podczas uroczystości nadawania Jego Świątobliwości doktoratu honoris causa naszego Uniwersytetu: „Środowisko naukowe, jakie się

DOKOŃCZENIE NA STR. 14 ►

# ŚWIĘTOWALIŚMY: ...w marszu



FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

# ...obradując



# ...na koncertach



# ...w zabawie



DOKOŃCZENIE ZE STR. 11

► wytworzyło wokół Uniwersytetu w Poznaniu, postrzegałem jako ważne centrum kształtowania szeroko pojętej kultury naszego Narodu. Jak nie przypomnieć w tym momencie słów, jakie wypowiedział Adam Poszwiński podczas uroczystości otwarcia Uniwersytetu, w 1919 roku: Pragniemy, aby ze szkoły tutejszej wychodzili nie tylko dzielnii zawodowcy, ale obywatele o sercu i duchu narodowym, obywatele o najszczytniejszym pojęciu służby obywatelskiej, którzy na swój zawód pa-trzeć będą jako na służbę dla narodu”.

Rzeczywiście, nowo powstały Uniwersytet odgrywał szczegól-ną rolę w życiu Poznania i Polski Zachodniej. Był nie tylko jednym z najważniejszych ogniw systemu szkolnictwa w Pol-sce oraz kształcenia polskiej inteligencji, lecz także bardzo ważnym ośrodkiem rozwoju myśli naukowej i politycznej oraz kształtowania poglądów i postaw nie tylko poznańskich stu-dentów. Był zachodnim bastionem polskiej oświaty, nauki i kultury. Oddziaływał na szerokie kręgi społeczeństwa polskie-go na ziemiach zachodnich na rzecz kształtowania ich postaw zaangażowanych w służbie interesów narodu i państwa pol-skiego na tym obszarze Rzeczypospolitej. Działalność Univer-sytetu kształtowana w tym kierunku stanowiła cechę szcze-gólną, wyróżniającą poznańską placówkę naukowo-badawczą wśród pozostałych uniwersytetów w Polsce (w Krakowie, War-szawie, Lwowie, Wilnie i Lublinie).

Dziś także sądzimy, że szczególną misją naszych poznań-skich uczelni jest promieniowanie swoją działalnością na mia-sto, region, kraj, a nawet Europę. Coraz lepsze warunki pra-cy i studiowania mobilizują nas do bardziej ofiarnej i owocnej służby społeczeństwu. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza wśród czterech głównych celów strategicznych wpisuje „otwartość na otoczenie”, a w swojej wizji deklaruje, że pra-gnie wyróżnić się specjalizacją w projektach badawczych, mających charakter prognoz i studiów strategicznych, a więc służyć rozwojowi Wielkopolski, Polski i Europy.

Swoją wysoki poziom, doceniany także poza granicami pań-stwa polskiego, zarówno w pierwszych latach swego istnie-nia, jak i obecnie zawdzięcza Uniwersytet kadrze naukowej. Dzień Jubileuszu powinien służyć wspomnieniu tych wybit-nych uczonych, którzy położyli szczególne zasługi dla rozwoju nauki w Polsce i jej autorytetu na świecie w początkach dzie-ł Uniwersytetu w Poznaniu.

Wśród nich należy wymienić takie nazwiska jak:

- językoznawca Stanisław Dobrzycki,
- historyk sztuki Szczepny Dettloff,
- pedagog Ludwik Jaxa-Bykowski,
- chirurg Antoni Jurasz,
- archeolog Józef Kostrzewski,
- matematyk Zdzisław Krygowski,
- radiolog Karol Maye,r
- botanik Józef Paczoski,
- geograf Stanisław Pawłowski,
- teoretyk sportu i kultury fizycznej Eugeniusz Piasecki,
- historyk literatury Roman Pollak,
- ortopedzi Ireneusz Wierzejewski i Franciszek Raszeja,
- chemik Jerzy Suszko,
- ekonomista Edward Taylor,
- historyk Kazimierz Tymieniecki,
- botanik Adam Wodziczko,
- prawnik Czesław Znamierowski,
- socjolog Florian Znaniecki.

Niech pamięć o Nich żyje w naszej wspólnocie akademickiej i towarzyszy nam w dziś i w przyszłych dokonaniach.

Uniwersytet Poznański oprócz kształcenia specjalistów z za-kresu różnych dyscyplin (lekarzy, rolników, nauczycieli, prawni-ków, leśników, ekonomistów i innych) oraz pracowników nauki różnych specjalności zaangażował się także silnie w kształcenie świadomości społeczeństwa i ogólne podnoszenie jego wiedzy.

W latach 50. XX wieku z Uniwersytetu wyrastają odrębne uczelnie. Z Wydziałów Rolniczego i Leśnego powstaje Wyższa Szkoła Rolnicza, a dwa wydziały medyczne tworzą Akademię Medyczną, zwaną początkowo Lekarską. Z Uniwersytetu po-wstaje też Akademia Wychowania Fizycznego.

W kręgu intelektualnego oddziaływania Uniwersytetu, choć nie związane z nim organizacyjnie, powstały pozostałe poznańskie uczelnie państwowe: Politechnika, Wyższa Szkoła Ekonomiczna i uczelnie artystyczne. Politechnika Poznańska będzie obchodzić swoją uroczystość 90-lecia w październiku bieżącego roku.

Szanowni Państwo,

Środowisko akademickie naszego miasta skupione w pu-blicznych uczelniach wyższych Poznania to dziś ogromny po-tencjał naukowo-dydaktyczny. Poznań jest jednym z najważ-niejszych ośrodków szkolnictwa wyższego w kraju. Od lat w Poznaniu na 1000 mieszkańców przypada najwyższa liczba studentów w Polsce. Osiem publicznych uczelni wyższych spełnia swoje posłannictwo poprzez kształcenie studentów, badania naukowe i działalność artystyczną oraz ciągły rozwój kadry, zapewniającej postęp nauki i rozwój dydaktyki oraz sztuki. Nasze uczelnie zajmują czołowe miejsca w rankingach uczelni wyższych, prowadzą szeroko zakrojoną międzynarodo-wą współpracę naukową i dydaktyczną, a także unikatową, międzyuczelnianą współpracę w ramach Kolegium Rektorów Miasta Poznania. Systematyczna, wieloletnia działalność na-szych uczelni w dydaktyce owocuje wspólnie prowadzonymi kierunkami studiów, a w badaniach m.in. interdyscyplinarnymi grantami międzyuczelnianymi, w wyniku których często po-wstają zespoły badawcze, podejmujące ważne zagadnienia na styku kilku dyscyplin naukowych.

Mamy wolę dalej zacieśniać współpracę dydaktyczną i ba-dawczą, a także organizacyjną, zmierzającą do coraz bardziej ścisłej integracji poznańskiego środowiska naukowego.

W tym roku akademickim studiuje u nas ok. 110 tysięcy studentów. Poznańskie publiczne uczelnie wyższe oferują w sumie: 520 kierunków i specjalności studiów oraz 172 kie-runki studiów podyplomowych. Studentów kształci ponad 7 tysięcy pracowników naukowych, w tym ponad 900 profeso-rów tytularnych. Ich działalność wspierają kształcący się na elitarnych studiach III stopnia doktoranci, w liczbie prawie trzy tysiące osób. Każdego roku uczelnię opuszcza ok. 25 tysięcy absolwentów, przygotowanych, by stać się wykwalifikowaną kadrą dla społeczeństwa, nauki, kultury i gospodarki.

Szanowni Państwo,

Na zakończenie chciałbym całej wspólnocie akademickiej na-szej uczelni i naszego miasta złożyć z serca płynące życzenia.

W dniu doniosłego Jubileuszu życzę wszystkim Profesorom i Studentom, by radowali się blaskiem wiedzy.

Niech poszukiwanie prawdy wciąż pozostaje powołaniem „mężów dojrzałością rady znakomitych i w różnych umiejęt-nościach biegłych”. Niechaj nadal jaśniej tu „nauk przemoż-nych perła”.

Jak powiedział pierwszy rektor Uniwersytetu w Poznaniu prof. Heliodor Świącicki: „Strzeżcie się szarzyzny życia, w której nie ma słońca wielkich i ukocharń wielkich”.

Quod bonum, felix, faustum, fortunatumque sit!

# Konfucjusz na Uniwersytecie

Już ponad rok przy Uniwersytecie działa Instytut Konfucjusza, od kilku miesięcy prowadzone są też kursy języka chińskiego. Czyżby „chińszczyzna” zagościła także u nas? O tym, czym jest Instytut Konfucjusza i jakie są perspektywy na przyszłość z dyrektorem, dr. Maciejem Gacą rozmawia Grażyna Barabasz

## •• Skąd pomysł na Instytut Konfucjusza?

- Kilka naszych koleżanek uczestniczyło w szkoleniu na terenie Chin, organizowanym przez Chińskie Ministerstwo Edukacji, tam została przedstawiona idea powołania instytucji, która będzie miała siedzibę na całym świecie, która będzie zajmowała się promocją kultury, języka chińskiego, głównie edukacją otwartą. Wtedy też zaczęliśmy się zastanawiać, jakie są możliwości, żeby utworzyć taki instytut w Poznaniu, po czym zdecydowaliśmy, że spróbujemy. Przygotowania do powołania jednostki trwały rok, uroczyste otwarcie nastąpiło w maju 2008 roku, podczas którego obecna była delegacja z Chińskiego Biura Promocji Języka Chińskiego.

## •• Co jest celem Instytutu Konfucjusza?

- Promowanie kultury chińskiej, wspieranie inicjatyw, związanych z kulturą chińską, które coraz częściej pojawiają się w Poznaniu, edukacja, nauka języka chińskiego.

## •• Jakie były początki?

- Zaczęliśmy w październiku 2008 roku od kursów języka chińskiego, które polegały na tym, że nie były adresowane do studentów sinologii, ale do słuchaczy powyżej 12 roku życia, wówczas uruchomiliśmy jedną grupę, która obecnie kontynuuje naukę. W lutym powstały trzy nowe grupy. Uczy się młodzież 13-15 letnia, studenci nie tylko UAM, kilkunastu pracowników naszej uczelni, kilka osób dorosłych z zewnątrz. Jednak nie tylko edukacja, ale jak wcześniej wspominałem, promowanie inicjatyw związanych z kulturą chińską jest naszym celem. We wrześniu 2008 roku współorganizowaliśmy koncert „Pieśń o Ziemi”, oparty o poezję chińską, sięgającą dynastii Han. Wsparliśmy też m.in. inicjatywę wyścigów smoczycy łodzi na Malcie pod koniec września. Z innych działań zewnętrznych jesteśmy współpomysłodawcą i współorganizatorem wystawy znanego fotografa chińskiego Weng Fena, którą do końca

kwietnia można było oglądać w Centrum Kultury Zamek, towarzyszyły jej projekcje filmów i wykłady.

## •• Jakie są wizje przyszłości?

- Pod koniec maja odbędą się obchody Dnia Kultury Chińskiej. Organizatorem imprezy są studenci Zakładu Języków Chin Katedry Orientalistyki wraz z Instytutem Konfucjusza; w programie przewidziane są tańce, śpiewy, konkursy. W czerwcu pragnęlibyśmy zorganizować festiwal latawców, który w tym samym czasie odbywa się w Chinach. Chcemy, aby była to otwarta impreza dla mieszkańców Poznania, aby inicjatywa ta się rozwijała. Być może uda nam się również w czerwcu sprowadzić do Poznania jedną z bardzo ciekawych chińskich grup teatralnych teatru lalek. W okresie wakacyjnym planujemy summer camp- nauka chińskiego połączona z poznaniem kultury chińskiej, kaligrafii dla dzieci i młodzieży.

W ramach promocji kultury chińskiej wpadliśmy na pomysł, aby przygotowywać stałe wystawy, związane z jednym z rzemiosł chińskich, które będą dostępne w siedzibie Instytutu Konfucjusza przez rok, a następnie wystawa zostanie zmieniona. Planujemy też sprowadzić grupę sztuk walki z chińskiego uniwersytetu partnerskiego: Tianjin University of Technology, który słynie z tego, że jest tam najlepszy klub spośród wszystkich ośrodków akademickich, znany w całym Chinach. Chcielibyśmy, aby chińscy studenci dali pokaz sztuk walki, a także przeprowadzili warsztaty dla szkół sztuk walki, które są licznie obecne w Poznaniu.

## •• Wspominał Pan też o słowniku?

- Tak, jest jeszcze jedna duża inicjatywa, której chcemy się podjąć, chcemy przygotować pierwszy w Polsce słownik polsko-chiński. Zespół udało się już powołać, jesteśmy w trakcie rozmów z dwoma chińskimi wydawnictwami. Za największy sukces uważam to,

że udało się powołać grupę ogólnopolską, składającą się przede wszystkim z kadry poznańskiej, ale także warszawskiej i krakowskiej. Projekt przewidziany jest na 4-5 lat, ma powstać słownik, składający się z około 80 tysięcy haseł, ma to być pierwszy taki słownik w Polsce.

## •• Jak już jesteśmy przy słowniku, wróćmy na chwilę do pierwszej inicjatywy Instytutu Konfucjusza - do kursów języka chińskiego. Kto uczy się tego języka, jakie są przyczyny, związane z podjęciem nauki?

- Motywacje są bardzo różne, ale przede wszystkim większość osób chce bliżej poznać zewsząd otaczającą nas kulturę chińską i zmierzyć się ze stereotypem tego języka, czy rzeczywiście jest on „chińszczyzną”, czyli główną motywacją jest poznanie orientальной kultury, języka, spojrzenie na Chiny z innej perspektywy. Część osób uczęszcza na zajęcia dlatego, że jest to tak odległe, fascynuje się Orientem, część osób, głównie młodzież, przyznaje się, że myśli o studiach sinologicznych. Kto u nas uczy się języka chińskiego? - najliczniejszą grupą są studenci nauk humanistycznych i społecznych - filologii, historii, prawa, politologii.

## •• Dlaczego warto uczyć się chińskiego, poznawać kulturę, która fizycznie jest nam aż tak odległa?

- Dlatego, że próba poznania inności, a nie ignorancja stereotypów, uczy nas pokory wobec własnej kultury. Chiny znajdują się na pozycji, z którą trudno rywalizować, jeżeli chodzi o ich postawę wartościującą i ich wizję świata. Chińczycy są silnie osadzeni w kulturze, w hierarchii, tam właśnie hierarchiczność stworzył system filozofii konfucjańskiej, który funkcjonuje zarówno na gruncie rodziny, jak i państwa. Próba spokojnego przyjrzenia się odmienności może nauczyć pokory, podstawy otwartej na dialog międzykulturowy.



FOT. MACIEJ MICKIEWICZ

W maju została podpisana umowa ramowa o współpracy pomiędzy Uniwersytetem Zwyczajnym w Harbinie (Chiny), reprezentowanym przez Przewodniczącą Rady Uniwersytetu, prof. Zhang Shaojie a Uniwersytetem im. A Mickiewicza w Poznaniu reprezentowanym przez rektora, prof. dr. hab. Bronisława Marciniaka

Strony zobowiązały się m.in. do współpracy w zakresie:

- badań naukowych i rozwijania kontaktów między pracownikami naukowymi obydwu instytucji oraz rozwijania wymiany studenckiej i uczestników różnych form studiów podyplomowych poprzez organizowanie kursów letnich i innych programów,
- wymiany kadry naukowej, a także prowadzenia wspólnych badań naukowych,
- wymiany publikacji i informacji naukowych,
- prowadzenia badań przez młodych pracowników naukowych.

# Chemia... bez granic

Profesor Henryk Koroniak - prezydentem ECTNA



FOT. MACIEJ MIECZYŃSKI

**Europejskie środowisko chemiczne należy do najbardziej zintegrowanych, jego działania - często „wyprzedzają epokę”. Również w ramach Procesu Bolońskiego europejskie wydziały chemiczne wypracowały wiele modelowych rozwiązań, które stają się wzorem dla innych dziedzin. Swoją znaczny udział mają w tym chemicy polscy, w tym i poznańscy z naszego uniwersytetu. Dowodem tego jest między innymi powierzenie prof. Henrykowi Koroniakowi funkcji prezydenta ECTNA (European Chemistry Thematic Network Association).**

- W latach 90, kiedy byłem dziekanem, jedną z ważniejszych problemów, które dla całej chemii w Polsce wydawały się niezwykle ważne, było umiędzynarodowienie studiów, danie szansy zaistnienia i bycia zauważonym w Europie. Ku temu czas był dobry, bo chociaż Polska do Unii jeszcze włączona nie była, w programach edukacyjnych europejskich już mogliśmy uczestniczyć. mówi prof. Koroniak.

- Szukaliśmy drogi i możliwości realizowania tej idei. I otóż okazało się, że stosowna po temu struktura powstała w roku 1996, kiedy międzynarodowa grupa profesorów Chemii utworzyła najważniejszą chyba dziś w Europie organizację chemików związaną z kształceniem na poziomie wyższym czyli Europejską Sieć Tematyczną Chemii (ECTN). Funkcjonuje ona od 1996 roku w ramach programu Erasmus, zrzesza około 160 wydziałów chemicznych z 36 krajów. Aby zapewnić ciągłość działania i niezależność od finansowania przez Komisję Europejską członkowie ECTN utworzyli w roku 2002 stowarzyszenie ECTNA (European Chemistry Thematic Network Association). Liczy ono

obecnie ponad 100 członków (obok wydziałów chemii skupia też chemiczne towarzystwa naukowe, inne organizacje z tej dziedziny).

To były poczynania wyprzedzające swój czas i regulacje ujęte w procesie Bolońskim. Chodziło o to aby między innymi wypracować wspólne standardy w kształceniu chemików, tak aby studenci tego kierunku mogli przemieszczać się dowolnie po europejskich uczelniach. I kiedy student na przykład UAM uda się do Paryża, Berlina czy Bremy od razu staje się też studentem tamtej uczelni, bo wiadomo że spełnia te same standardy, wymagania. To jest dokładnie tak, jak zaleca proces Boloński dzisiaj.

Zaczeliliśmy na poziomie europejskim tworzyć testy kompetencyjne. Takie opracowania są gotowe, a będą dostępne dla wszystkich zainteresowanych. Możliwe będzie wykorzystanie na egzaminach wstępnych, do badania stopnia wiedzy w rozmaitych poziomach. W ramach działań wspólnych ECTNA uzyskało prawo nadawania „znaku jakości” zgodnego z opracowanymi standardami międzynarodowymi dla studiów I i II stopnia „Chemistry Eurobachelor (EB) i Chemistry Euromaster (EM)”. Standardy te są znacznie wyższe niż tak zwane „wymagania minimalne”, ich spełnienie oznacza, że dana jednostka prowadzi rzeczywiście studia na europejskim poziomie. Chemia uniwersytecka na UAM do takich jednostek należy.

Ta europejska struktura rozrosła się i obejmuje już nie tylko uniwersytety. Struktura zrzesza w całej Europie około 160 jednostek. Wszyscy spotykają się raz w roku na zjeździe generalnym, tam wytycza się cele strategiczne, natomiast codzienna praca toczy się

Ta europejska struktura rozrosła się i obejmuje już nie tylko uniwersytety. Struktura zrzesza w całej Europie około 160 jednostek

w grupach mniejszych, specjalistycznych, Działalność ECTN jest jeszcze wspomagana ze środków europejskich. Jest to chyba jedyny program, który jest finansowany tak długo, ECTNA stara się zapewnić sobie środki na działanie sama.

Wyniki wspólnych prac i opracowań stanowią cenną wartość. Uznano więc, że musi istnieć precyzyjny i skuteczny sposób ochrony dóbr intelektualnych i tak powstało ECTNA, o czym wspominałem już wcześniej. Powołaliśmy więc jednostkę posiadającą osobowość prawną zarejestrowaną, która oczywiście musi mieć swoją władzę. I oto funkcję pełnienia przez najbliższe dwa lata prezydenta - powierzono prof. Henrykowi Koroniakowi z poznańskiego Wydziału Chemii UAM

Ma do współpracy 7 osobową grupę członków Zarządu reprezentujących różne kraje europejskie, co jest bardzo istotne dla integrowania środowiska europejskich chemików.

Jest to też splendor dla władz uczelni, dla chemii polskiej, która, jak potwierdzają certyfikaty kształci chemików dobrze. Dała się też poznać Jako wiarygodny partner. **len**



# Ptaki na podglądzie

Powodzenie książki na portalu przyrodniczym, jeszcze zanim ukazała się w księgarniach, zaskoczyło nie tylko autorów, ale nawet wydawcę. Mowa o świeżo wydanej książce „Ekologia ptaków krajobrazu rolniczego”, napisanej przez prof. Piotra Tryjanowskiego wraz ze Stanisławem Kuźniakiem, Krzysztofem Kujawą i Leszkiem Jerzakim.



**A**kwarelka, zdobiąca okładkę, przedstawia kuropatwę ze stadkiem małych (prof. Tryjanowski pokazuje na sympatyczny żarcik ilustratorki: jedno pisklę zbłądziło... na grzbiet książki, co pozwala ją łatwo odszukać w bibliotece). Samiec to czy samica? Wśród kuropatw, długo przed postulatami feministek, wychowaniem maleństw zajmują się oboje rodzice. Dlaczego akurat kuropatwa została zaszczycona miejscem na okładce? To jeden z najlepiej zbadanych ptaków z tych pospolitych, które zaludniają pola i wiejskie podwórka. Pozostałe, a w książce pojawia się ich ponad 250 gatunków, miały mniej szczęścia. - Zadział „paradoks pospolitości”, jak to nazywają Anglicy - śmieje się prof. Tryjanowski.

- Pospolite gatunki występują licznie i często, więc naukowcom zdaje się, że badanie ich można odłożyć na później. To już stało się niemal przysłowiowe, że studenta, który nie znalazł tematu pracy magisterskiej wysłała się „na liczenie bocianów”, czyli podsuwa się mu problematykę banalną. Tymczasem z tych wielu pospolitych wyliczeń bocianów wynikają wnioski niejednokrotnie ciekawsze niż z wyrafinowanych badań rzadkich okazów. W rezultacie tego „paradoksu pospolitości” wciąż niewiele wiemy o procesach, jakie zachodzą w populacji niemal 75% gatunków polskich ptaków, związanych na stałe lub przejściowo z krajobrazem rolniczym. Jest to więc pierwsza tego rodzaju tak całościowa publikacja w Polsce.

„Ekologia ptaków krajobrazu rolniczego” jest książką naukową, w której zastosowano skomplikowane metody statystyczne i wykorzystano wyniki wielu różnych badań. Jednak

może być interesująca także dla zaawansowanych „ptakolubów”, a już na pewno dla każdego ciekawe są różne, wynikające z niej wnioski, jak choćby niepokojący sygnał, że w Polsce populacja skowronków w ciągu ostatnich 30 lat spadła w niektórych rejonach nawet pięciokrotnie. U wróbli sytuacja wygląda też katastroficznie. Te ptaki są, jak to dosadnie określa prof. Tryjanowski, „wskaźnikami bajzlu”: lubią chwasty i w ogóle nieporządek. Strzyżone trawniki, tuje i pozbruk wyganijają je natychmiast z naszego otoczenia.

Jak bardzo stan krajobrazu rolniczego wpływa na populację ptaków można zauważyć na podstawie tego, że w występowaniu różnych gatunków do dziś dostrzegalne są ślady dawnych granic zaborów, w których różna była kultura rolna. Każdy z regionów ma swojego ptaka, któremu w szczególny sposób odpowiadają zarówno warunki naturalne, jak i agrokultura. Dla Śląska jest to, na przykład kłaskawka czy rzepołucha, dla Wielkopolski potrzyszcz. Potrzyszcz ptaszek szary, skromny jak typowy poznaniak. Jego śpiew to monotonne trzeszczenie, czyli... nic ciekawego, choć z kolei ta wielkopolska ptaszyna ceni sobie życie rodzinne, w większych grupach, w których posługuje się odmianami tego trzeszczenia, czyli jakby gwarami. Potrzyszcz czuje się najlepiej w Wielkopolsce, bo lubi duże, odkryte, płaskie połacie, a czuje się u nas lepiej niż na Pomorzu z powodu cieplejszego klimatu. Skromny strój nie przeszkadza mu w bujnym życiu płciowym - zdrady zarówno ze strony samiczek, jak i samców są na porządku dziennym. Niby to nieprzyzwoite, ale zapewnia zdrowe i liczne potomstwo. Co więcej, krewni potrzyszcz

żyją w Szkocji, a wiadomo, że poznaniacy to... Szkoci w spodniach. Tam populacje są mniej liczne, więc samce z powodu niedostatku samiczek wpadają w depresję...

Oczywiście, w książce obyczaj potrzyszcz opisane są bardziej naukowym językiem. Dowiemy się z książki dlaczego polski krajobraz rolniczy wciąż tętni ptasim życiem, bardziej niż w zaawansowanych w intensywną gospodarkę rolną sąsiadów. Dowiemy się, co zagraża ptakom i jak można je chronić. Okazuje się, że elektrownie wiatrowe, jeśli zostaną postawione zgodnie ze wskazaniami ornitologów, nie zagrażają tak ptakom, jak zwykło się sądzić. Dowiemy się też o pakietach rolno-środowiskowych, czyli środkach, jakie można zdobyć z Unii Europejskiej na rolnictwo przyjazne ptakom.

Prof. Tryjanowski jest dobrze znany na naszej uczelni, choćby jako noblista, ale również współautorzy książki to ciekawe postaci. Dr Stanisław Kuźniak przez 40 lat był nauczycielem biologii w Lesznie (iluż musiał wychować miłośników ptaków!). Obecnie na emeryturze. Współautor monografii „Ptaki Wielkopolski” i autor ponad 100 prac naukowych. Jego ulubione ptaki to bocian, dymówka i gąsiorek. Doc. Krzysztof Kujawa pracuje w Instytucie Badań Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN w Poznaniu - ostatnio zajmował się wpływem lisów na występowanie i zagęszczenie ptaków. Prof. Leszek Jerzak jest biologiem z Uniwersytetu Zielonogórskiego, miłośnikiem srok, bocianów, kawek i mazurków, założycielem Muzeum Bociana Białego w Kłopotcu, pomysłodawcą Dnia Bociana. Ostatnia taka impreza zgromadziła prawie 1,5 tysiąca osób.

# Prof. dr hab. Gerd Alberti

## honorowym doktorem UAM



FOT. MACIEJ MECZYŃSKI

**Uhonorowany doktoratem profesor Alberti jest zoologiem, wybitnym specjalistą w kilku dziedzinach zoologii nauk przyrodniczych. Po habilitacji - w 1980 roku - objął stanowisko docenta w znanym z wysokiego poziomu Uniwersytecie w Heidelbergu, gdzie pracował przez kolejnych 15 lat, a następnie został wybrany na stanowisko dyrektora Instytutu Zoologii Uniwersytetu w Greifswaldzie.**

### Specjalizacja naukowa

W swoich badaniach znakomicie łączy wiedzę z kilku na pozór odległych dziedzin, choć materiałem badawczym zawsze są stawonogi, zwłaszcza pajęczaki. Zajmował się syste-

matyką, ekologią i biologią roztoczy, fauną glebową, a są to zagadnienia o dużym znaczeniu aplikacyjnym, między innymi w sytuacjach skażenia podłoża (tzw. kwaśne deszcze).

Głównym polem zainteresowań prof. Albertiego są badania morfologiczne nad ultrastrukturą różnych narządów i układów wewnętrznych, takich jak: układy rozrodczy i wydalniczy, gruczoły wydzielnicze, budowa plemników, oogeneza i spermatogeneza czy też narządy zmysłów. W tej dziedzinie jest niekwestionowanym autorytetem światowym.

Profesor Alberti jest członkiem wielu europejskich i amerykańskich towarzystw naukowych: European Association of Acarologists, Acarological Society of America, European Society of Arachnology, International Society of Arachnology, Polskiego Towarzystwa Akarologicznego oraz członkiem rad redakcyjnych, wiodących zoologicznych czasopism, jak np.: „Journal of Morphology” (Nowy Jork), „Acta Zoologica” (Sztokholm), „Experimental & Applied Acarology” (Amsterdam).

### Dorobek naukowy

Lista publikacji zawiera około 200 pozycji, w tym 17 książkowych i ponad 190 oryginalnych rozpraw. Zważywszy na specyfikę uprawianej dziedziny, jest to lista imponująca. Publikacje książkowe wydawane były w 5 krajach europejskich i w USA. Prof. G. Alberti znany jest z bardzo szerokiej współpracy naukowej z różnymi uczonymi z rozmaitych ośrodków. Wśród jego publikacji znaleźć można aż 49 współautorów zagranicznych. Niewielu mniej ma współpracowników w swoim własnym kraju. Kooperuje między innymi

z takimi renomowanymi ośrodkami jak Uniwersytet Harvarda, Uniwersytet Kalifornijski, uniwersytetami w Nowym Jorku i Waszyngtonie, a także z pięcioma polskimi uczelniami. Prof. Alberti w 1983 roku nawiązał roku współpracę autorską z prof. Cz. Błaszakiem podczas pobytu tego ostatniego na Uniwersytecie w Heidelbergu. Późniejsza współpraca objęła także innych uczonych z naszego Uniwersytetu, a w dalszej kolejności także inne nasze ośrodki. Profesor współpracował także z 12 uczonymi z Polski (efekt tego działania to 24 wspólne rozprawy naukowe i jeden rozdział w książce. Z tego też 13 prac zostało wykonanych w Zakładzie Morfologii Zwierza UAM). W wielu przypadkach prof. Alberti był inicjatorem wspólnych badań. Powyższe publikacje udokumentowały liczne odkrycia naukowe, zwłaszcza z zakresu biologii rozrodu i morfologii mikrostruktur Acarina oraz wpływu związków toksycznych na morfologię tychże pajęczaków. Kandydat, w ramach współpracy z polskimi uczelniami przyjmuje i kształci naszych stażystów i doktorantów, a w zamian przysyła do nas swoich uczniów. Dzięki niemu została podpisana oficjalna umowa między Zakładem Morfologii UAM, a Uniwersytetem w Greifswaldzie, dotycząca wymiany stażystów. Ta działalność ewidentnie przyczynia się do szybkiego przepływu informacji naukowych, jeszcze w trakcie prowadzenia badań.

W 2003 roku wieloletnia współpraca profesora Albertiego z ośrodkami naukowymi w Polsce oraz jego niekwestionowana pozycja jako światowej sławy badacza zostały dostrzeżone przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej, która przyznała mu honorowe Stypendium im. Aleksandra von Humboldta.

## Obchody rocznicowe UAM na Wydziale Studiów Edukacyjnych

**Sesja z okazji dziewięćdziesiątej rocznicy UAM została zorganizowana przez Zakład Historii Wychowania oraz Towarzystwo Historii Edukacji Oddział Poznańsko-Toruński w dniu 4 maja 2009 roku na Wydziale Studiów Edukacyjnych, stanowiła tym samym przyczynek do uroczystości jubileuszowych Uniwersytetu.**

Otwarcia konferencji dokonał prof. dr hab. Wiesław Jamrożek, kierownik Zakładu Historii Wychowania, witając przybyłych pracowników i studentów WSE, a także gości z Uniwersytetu Przyrodniczego. Inaugurujący wykład na temat: „Współczesny model uniwersytetu” wygłosił dziekan WSE, prof. zw. dr hab. Zbyszek Melosik, który zwrócił uwagę na kilka istotnych zagrożeń dla kierunków hu-

manistycznych, wynikających z procesu komercjalizacji kształcenia studentów i rosnącej zależności badań naukowych od świata biznesu i polityki.

Dругa część sesji, przygotowana przez pracowników Zakładu Historii Wychowania, została poświęcona genezie funkcjonowania UAM. Początków poznańskiej uczelni upatruje się w Akademii Lubrańskiego, której historii poświęcił swój referat pt. „Akademia Lubrańskiego w dziejach Wielkopolski” mgr Michał Nowicki. „Nieudane próby powołania Uniwersytetu w Poznaniu w okresie staropolskim” zostały omówione z wielką erudycją przez prof. zw. dr hab. Dorotę Żołądź-Strzelczyk, która głównej przyczyny niepowodzeń licznych prób upatrywała w niechęci Wszechnicy Krakowskiej.

Z kolei okoliczności powstania Wszechnicy Piastowskiej zaprezentowała dr Edyta Głowacka-Sobiech, która zwróciła uwagę na kontekst polityczno-społeczny utworzenia poznańskiej Almae Matris oraz na pochodzenie pierwszych jej profesorów i ich zainteresowania naukowe. Natomiast mgr Konrad Kluczyński w wystąpieniu pt. „Pedagogika na Uniwersytecie Poznańskim” przypominał ewolucję pedagogiki na uczelni, zwrócił też szczególną uwagę na powstanie w 1993 r. Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM.

Zakończenia sesji, po interesującej dyskusji wokół referatów, dokonał przewodniczący poznańsko-toruńskiego oddziału THE, dr Krzysztof Ratajczak.

**Katarzyna Kabacińska  
Krzysztof Ratajczak**

# Uniwersytet XXI wieku

W ramach obchodów jubileuszu 90-lecia naszej uczelni, w dniu 8 maja, na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na Morasku odbyła się konferencja: „Uniwersytet XXI wieku. Kierunki i uwarunkowania rozwoju”. Celem spotkania była otwarta debata na temat perspektyw rozwoju Uniwersytetu w kontekście współczesnych przemian cywilizacyjnych, kulturowych, gospodarczych.

Zaproszeni zostali przedstawiciele władz, profesorowie wszystkich poznańskich szkół wyższych, gdyż jak stwierdził dziekan Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, dr hab. Tadeusz Wallas: „przyszłość jest wspólna”, a takie spotkania dają szansę wymiany zadań, koordynacji poczynań, mogą stać się początkiem współpracy między poznańskimi uczelniami, która szczególnie jest konieczna w dobie przemian i kryzysu gospodarczego.

Konferencję w imieniu rektora, prof. dr hab. Bronisława Marciniaka otworzył prorektor, prof. dr hab. Jacek Guliński, który podkreślił potrzebę wypracowania szczegółowych warunków rozwoju Uniwersytetu. Jednocześnie przypomniał, że jest opracowana strategia rozwoju uczelni na najbliższe dziesięć lat, której ogólne kierunki rozwoju stanowią: badania, jakość dydaktyki, otwartość na otoczenie gospodarcze i społeczne, nie tylko w kontekście Unii Europejskiej oraz profesjonalne zarządzanie.

Wśród prelegentów znaleźli się wybitni profesorowie, którzy od lat pracują na rzecz rozwoju Uniwersytetu i nauki, m.in.: prof. dr hab. Stanisław Jurga, prof. dr hab. Jerzy Brzeziński, prof. dr hab. Zdzisław Puślecki, prof. dr hab. Jacek Sobczak, prof. dr hab. Jacek Sójka, prof. dr hab. Zbyszko Melosik. Prelegenci w swych wystąpieniach omawiali aktualne trendy w edukacji i ich wpływ na



FOT. MACIEJ MIECZYŃSKI

funkcjonowanie Uniwersytetu, misję Uniwersytetu w XXI wieku, dylematy szkolnictwa wyższego, zagrożeniach, jakie niesie ze sobą uniwersytet sieciowy, rolę wiedzy w globalnym świecie, zagadnienia wolności badań naukowych i etycznych problemów rozwoju Uniwersytetu.

Po obradach plenarnych odbyła się debata panelowa, w pierwszej części podjęto dyskusję o rynku pracy w kontekście struktury kształcenia, drugim tematem rozmów stała się tożsamość współczesnej wyższej uczelni: „Uniwersytet - świątynia wiedzy czy przedsiębiorstwo?”. Liczne i burzliwe wystąpienia, które towarzyszyły konferencji są potwierdzeniem, że istnieje potrzeba otwartego dialogu na temat przyszłości Uniwersytetu i kierunków jego rozwoju, że należy podjąć działania integrujące środowisko akademickie w Poznaniu, stworzyć silny system badań interdyscyplinarnych. Obecność oraz aktywność dziekanów i przedstawicieli wydziałów podczas obrad daje podstawy, by sądzić, że jest gotowość do rozpoczęcia działań, zmierzających do budowy Uniwersytetu wspólnych celów, Uniwersytetu wspólnej przyszłości, Uniwersytetu XXI wieku.

Grzegorz Barabasz

## Poznań na konferencji FLAIRS-22

Rozpoczęła się konferencja naukowa FLAIRS-22 (Florida Artificial Intelligence Research Society Conference) na wyspie Sanibel w stanie Floryda (USA). Poznań podczas spotkania reprezentuje pracownik Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza Jędrzej Osiński. Jego udział w konferencji wspiera miasto Urząd Miasta Poznania.

Konferencja rozpoczęła się wykładem o zastosowaniu sztucznych nauczycieli (tzw. agentów) w pedagogice, w tym o różnych interesujących aspektach, jak chociażby wywoływaniu u użytkownika odpowiedniego nastroju. Po prelekcji rozpoczęła się tzw. sesja plakatowa. Poznaniak przedstawił nowy sposób przetwarzania przez komputer wiedzy o czasie i przestrzeni. Obok plakatu pokazane były materiały promujące Poznań. - Prezentacja cieszyła się sporym zainteresowaniem. Foldery reklamowe były okazją do zaproszenia słuchaczy na konferencję LTC'09 (Language and Technology Conference), która w listopadzie po raz czwarty odbędzie się w Poznaniu - wyjaśnia Jędrzej Osiński (informacje: [www.ltc.amu.edu.pl](http://www.ltc.amu.edu.pl)). Jedną z popołudniowych sesji wykładów obejmowała między innymi zagadnienia nauczania sztucznej inteligencji. Prezentowano propozycje zajęć, w czasie których studenci piszą oprogramowanie dla robotów. Warto wspomnieć, że na Wydziale Matematyki i Informatyki UAM studenci mają możliwość uczestniczenia w zajęciach z zakresu robotyki, gdzie mają możliwość budowania robotów, montowania w nich sensorów (takich jak czujniki ruchu, dźwięku, natężenia światła), a następnie samodzielnej implementacji programu, który decyduje o „umiejętnościach” maszyny.

Wyjazd przedstawiciela poznańskiego Uniwersytetu wspiera Urząd Miasta. Celem współpracy jest pomoc w rozwoju i promocji badań naukowych, realizowanych w Poznaniu oraz promocja Poznania jako miasta specjalistów, w którym powstają nowe idee.

na

# 30 rocznica wizyty Jana Pawła II w Gnieźnie

W trzydziestą rocznicę pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, w Kolegium Europejskim UAM w Gnieźnie odbyła się uroczysta sesja naukowa, poświęcona obchodom tego pamiętnego wydarzenia. Aula Kolegium zgromadziła znakomite osobistości z władz Uczelni, władz kościelnych, świata nauki oraz administracji państwowej. Obecni byli między innymi: Prymas Józef Glemp, biskupi Bogdan Wojtuś i Wojciech Polak, arcybiskup Tadeusz Gościński, arcybiskup Henryk Muszyński, Marszałek Województwa Wielkopolskiego - Marek Wo-

źniak a także rektorzy wyższych uczelni z Wielkopolski oraz pracownicy i studenci Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Mottem przyświecającym uroczystości były słowa homilii Jana Pawła II, wygłoszone podczas jego wizyty w Gnieźnie 03.06.1979 roku: „Pójdziemy ku przyszłości! Weźmijcie Ducha Świętego!” [J 20,22]

Mówiono o szczególnej wadze papieskiej wizyty, zarówno dla Polski, jak też całego świata, o ponadczasowości słów Jana Pawła II, które mimo upływu 30 lat wciąż wydają się być aktualne, zwłaszcza w perspektywie

współczesnych problemów Kościoła i Europy. Pomysłodawcami tego wyjątkowego spotkania byli arcybiskup Henryk Muszyński, Metropolita Gnieźnieński oraz prof. dr hab. Leszek Mrozewicz, dyrektora naukowego Kolegium Europejskiego UAM. Słowo wstępne wygłosił ks. prof. dr hab. Bogdan Czyżewski, dziękując inicjatorom za urzeczywistnienie tego spotkania oraz akcentując fakt, że ma ono charakter nie tylko wspomnieniowy, ale także pozwala spojrzeć na czasy obecne i przyszłe przez perspektywę słów Papieża Polaka.

Piotr Pawlak

# Kozacka Wiosna w Poznaniu

**- Proszę spróbować nakreślić jej kształt w powietrzu - zaczęła znany z porannego programu Radia „Merkury” Andrzej Ogórkiewicz. Publiczność, zgromadzona na poznańskim Starym Rynku, ze sporym trudem odtwarzała gestem kształt bandury, ukraińskiego instrumentu ludowego. Chwilę później każdy z widzów mógł oglądać występ tria, wykonującego na nim mniej i bardziej znane motywy muzyczne.**

Ludzie krzątali się wokół wystawionych nieopodal straganów, przy których ubrani w narodowe stroje ukraińscy rzemieślnicy oferowali swoje wyroby. Zmęczeni niedzielnym słońcem goście odpoczywali przy szklaneczce kwasu chlebowego. Wprawne oko mogło niekiedy wyłowić z wielobarwnego tłumu przechadzającego się Jerzego Hoffmana. W ten sposób, wśród muzyki, tańca, ferii barw i niezwykłych smaków odbywał się Jarmark Ukraiński, kończący drugą edycję festiwalu, znanego jako „Ukraińska Wiosna”.

W programie festiwalu prócz wspomnianego jarmarku, znalazły się koncerty ukraińskich zespołów takich jak „Tartak”, który wystąpił wraz z polską grupą „Lao Che”. Klub „Blue Note” gościł natomiast muzyków z wykonującego muzykę ludową w rockowej aranżacji zespołu „DrymbaDaDzyga”. Taka forma promocji przyciągała nawet obcokrajowców.

- Szczerze mówiąc, mało wiedziałam o Ukrainie, właściwie niewiele poza tym, że jest to kraj we wschodniej Europie - mówi Katrina, hiszpanka, studiująca w Poznaniu w ramach programu Erasmus. - Nie miałam pojęcia, że grają tam taką muzykę! - rzuciła z uznaniem, bijąc jednocześnie brawo dla artystów. Melomanom o odmiennych gustach organizatorzy zaoferowali m.in. występ „Kijowskich Solistów” w Auli UAM czy koncert organowy w kościele farnym.

- Odnieśliśmy sukces - mówi Katarzyna Laudańska, absolwentka wschodoznawstwa na UAM i współorganizator impre-

zy. - Rok temu nikt nie spodziewał się, że tak daleko od granic Ukrainy uda się zorganizować największy w Polsce festiwal, poświęcony kulturze tego kraju. Zainteresowanie w Wielkopolsce i na Ukrainie było bardzo duże. Znad Dniepru przyjechało do Poznania 18 dziennikarzy, reprezentujących najważniejsze stacje telewizyjne, radiowe oraz główne tytuły prasowe. Dopisały także polskie media. - Naszym celem jest walka ze stereotypami - odpowiada Kasia, zapytana o cele festiwalu - chcemy budować dyplomację na poziomie człowiek-człowiek, a więc tę najważniejszą, obywatelską. Jest to istotne, zwłaszcza teraz, gdy wiemy już na pewno, że Poznań będzie gospodarzem Euro 2012, które organizujemy przecież wspólnie z Ukrainą.

Rozmach i popularność „Ukraińskiej Wiosny” ściąga do stolicy Wielkopolski także znane osobistości świata filmu. W tym roku nad Wartę przyjechał Jerzy Hoffman, który w kamealnych wnętrzach kina „Rialto” prezentował swój dokument „Ukraina - narodziny narodu”. Obok reżysera zasiadł Bohdan Stupka, ukraiński aktor znany z roli Popiela w „Starej Baśni” oraz Chmielnickiego w „Ogniem i mieczem”. Projekcję nieznanego w Polsce obrazu poprzedziło spotkanie z artystami w „Gazeta Café” przy placu Wolności. Na zaproszenie organizatorów przybyli do Poznania także trzej znani ukraińscy politolodzy: Oleksy Harań, Wołodymyr Fesenko i Mykola Riabczuk. Wraz z dr. Markiem Figurą z Instytutu Wschodniego UAM oraz dr. Piotrem Andrusieczko z Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku prowadzili oni debatę, poświęconą przyszłości Ukrainy.

Organizatorzy przyznają, że nie daliby sobie rady bez wsparcia studentów, którzy chętnie zgłaszali się do pracy jako wolontariusze - 50 osób długo przed otwarciem imprezy zajmowało się przygotowaniem. Wiele z nich deklaruje, że za rok także pomoże.

**Kamil Całus**

## „Święty Brunon z Kwerfurtu i jego epoka”

Kolegium Europejskie w Gnieźnie, usytuowane w średniowiecznej stolicy Polski, było idealnym miejscem dla międzynarodowej konferencji historycznej: „Święty Brunon z Kwerfurtu i jego epoka”, poświęconej postaci arcybiskupa św. Bonifacego oraz czasom, w których żył (przełom X i XI wieku). Zorganizowane w dniach 6 - 8 maja przedsięwzięcie zgromadziło uczestników z Niemiec, Włoch, Węgier, Czech, Słowacji oraz Polski. Konferencja przygotowana została przez Kolegium Europejskie oraz Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Było to już piąte z cyklu spotkań poświęconych podobnej tematyce. Cykliczność wydarzenia zaowocowała ukonstytuowaniem się specyficznego zwyczaju, który od osoby pomysłodawcy nosi nazwę „Kawy Samsonowiczowskiej”. Polega on na organizowaniu krótkiej przerwy na kawę, bezpośrednio po otwarciu imprezy.

Oficjalnej inauguracji dokonał dyrektor naukowy Kolegium Europejskiego prof. dr hab. Leszek Mrozewicz, uroczystie witając jej

uczestników. Po „Kawie Samsonowiczowskiej”, pierwszym prelegentem był prof. dr hab. Henryk Samsonowicz z Uniwersytetu Warszawskiego, który w sposób niezwykle interesujący opisywał wielowymiarowe relacje pomiędzy głównymi obszarami religijnymi na przełomie I i II tysiąclecia. Następnie, prof. dr hab. Roman Michałowski z Uniwersytetu Warszawskiego przedstawił zgromadzonym kwestię pojmowania i przeżywania duchowości w opisywanych czasach. Pierwszy dzień przeznaczony był głównie na wystąpienia o charakterze ogólnym, wprowadzającym uczestników w klimat oraz problematykę epoki.

Był to pierwszy etap konferencji, po którym organizatorzy przewidzieli część główną, składającą się z 10 referatów, bardziej bezpośrednio związanych z postacią tytułową. Część ta wypełniła dzień drugi oraz połowę trzeciego dnia konferencji. Uczestnicy zapoznali się m.in. ze społeczno-politycznymi aspektami panowania cesarza Ottona III, z tematyką hagiografii X i XI wieku oraz z rolą, jaką pełnił w tej problematyce św. Brunon z

Kwerfurtu, któremu przypisywane jest autorstwo dwóch żywotów św. Wojciecha. Dwa ostatnie referaty (dr Stanisław Rosik z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz prof. UAM dr hab. Hanna Kóčka-Krenz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) miały charakter podsumowujący, będąc w pewnym sensie kłamrą spinającą poprzednie wystąpienia i dotyczyły historii Kościoła w Polsce w świetle źródeł pisanych i archeologicznych.

Podsumowując konferencję prof. UAM dr hab. Józef Dobosz, prodziekan Wydziału Historycznego UAM, zwrócił uwagę na jej organizacyjny sukces, jako że wygłoszone zostały wszystkie z zaplanowanych piętnastu referatów. Pożyteczność celnych obserwacji oraz owocne i interesujące dyskusje świadczą także o sukcesie merytorycznym, co w konsekwencji pozwala z przekonaniem zaliczyć konferencję do udanych. Gnieźnieńskie wydarzenie doskonale korespondowało z odbywającymi się w tym czasie obchodami dziewięćdziesięciolecia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

**Piotr Pawlak**

# Aula koncertowa

- „W wiosennym nastroju” (3. IV) rozpoczęli filharmonicy swój kwietniowy repertuar. Punktem kulminacyjnym pierwszego koncertu była bardzo lubiana przez wielu melomanów I Symfonia „Wiosenna” Roberta Schumanna, świetnie zagrana pod batutą 29-letniego dyrygenta niemieckiego Christopa Alstaedta, ukształtowanego przez takich mistrzów, jak Kurt Masur, czy Pierre Boulez. W Poznaniu artystę gościliśmy po raz pierwszy. Pozostanie też w pamięci interpretacją popularnej uwerury do „Wilhelma Tella” Rossiniego i raczej nieznannej miniatury Beli Kovacsza „Hommage á Manuel de Falla”, a także akompaniamentami do dwóch „Konzertstück” Mendelssohna-Bartholdy’ego. Ich solistami byli: Dimitri Ashkenazy, urodzony w Nowym Jorku wirtuoz klarnetu, znany szeroko w świecie muzycznym oraz katowiczanie Roman Widaszek, grający na rzadko słyszanym z estrad instrumentcie - rożku basetowym.

- „Muzyka dawna - persona grata” - ten stały festiwal przyciągnął (17. IV) miłośników muzyki Händla; cały kulturalny świat czi 250. rocznicę śmierci barokowego mistrza. Orkiestra „Arte dei Suonatori” nagrała niedawno album płyty „12 concerti grossi op. 6 Georga Friedricha Händla”, spopularyzowany już na świecie. Kilka z nich zabrzmiało na poznańskim koncercie. Natomiast barokowe arie z dwóch, mniej znanych oratoriów, wykonała od dawna współpracująca z zespołem „AdS” szwedzka śpiewaczka Maria Keohane. Dyrygował Francuz Martin Gester.

- 394. Koncert Poznański (18. IV) wypełniły tylko dwa dzieła: dobrze wszystkim znana i zwykle chętnie słuchana, VI Symfonia „Pastoralna” Ludwiga van Beethovena, bardzo starannie zagrana przez naszych filharmoników pod batutą Marka Pijarowskiego oraz bodaj po raz pierwszy wykonany w Polsce II Koncert fortepianowy Franza Xavera Scharwenki z solistką Agnieszką Ufniaz. Przypomnijmy, że 15 XII 2007 r., podczas 382. edycji, słuchano I Koncertu tego kompozytora, pianisty i pedagoga, urodzonego w 1850 r. w Szamotułach (ojciec Niemiec, matka Polka), zmarłego w 1924 r. w Berlinie. Artysty niezwykle aktywnego. Po nauce w poznańskim gimnazjum (dziś im. św. Jana Kantego), wyjechał na studia muzyczne do Niemiec. Odbiwał tournée po Europie i Ameryce. Założył szkoły muzyczne w Berlinie i Nowym Jorku. Sporo komponował. W Szamotułach od pewnego czasu działa Muzyczny Salon Scharwenków (Franz Xaver miał starszego brata, też artystę-muzyka). Teraz do wskrzeszenia pamięci o polsko-niemieckim twórcy przyczynia się też Poznań, m.in. dzięki komentatorowi Krzysztofowi Szanieckiemu słuchacze Koncertów Poznańskich wiedzą o nim najwięcej.

- Sympatyczne niedzielne (26. IV) popołudnie z młodymi artystami zgotowała swym wiernym słuchaczom Orkiestra „Amadeus” PR pod dyрекcją Anny Mróz (córci Agnieszki Duczmal). W ramie dwóch symfonii (III i II) 12-letniego(!) Mendelssohna znalazły się: Koncert na harfę nr 6 Händla, taneczna kompozycja koncertowa „Umierający łabędź” Camille’a Saint-Saënsa i Koncert fagotowy Rossiniego. Ich ciekawe interpretacje przedstawił: Julia Łopuszyńska, 14-letnia harfistka warszawska, laureatka wielu już konkursów, Irmina Kopaczyńska, niedawna absolwentka poznańskiej Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej, która w sezonie 2009/2010 tańczyć będzie w Młodzieżowym Baletcie Zurychu oraz Arkadiusz Adamczyk, 30-letni katowiczanie, który po studiach w Warszawie i Londynie, jest na próbnym kontrakcie I fagocisty orkiestry w Bournemouth w Anglii.

- Dość nieoczekiwanie (28. IV) zjawiła się, po raz pierwszy w Poznaniu, krakowska Orkiestra Akademii Beethovenowskiej, złożona z niedawnych absolwentów i studentów europejskich szkół muzycznych. Powstała w 2003 r., współpracuje z wieloma wybitnymi artystami, występuje w kraju i za granicą. Do nas trafiła z programem pod przyciągającym hasłem „Żądze”. Taki tytuł bowiem nosi Suita na fortepian i orkiestrę Janusza Bieleckiego, znanego krakowskiego maklera, który dwa lata temu - poczuwszy wolę Bożą - postanowił urozmaicać sobie żywot komponowaniem. Przed rokiem, razem z pianistą i aranżerem Ireneuszem Boczkkiem, stworzył rzeczoną suitę dziewięciu melodyjek, z którą objeżdżają Polskę, obwieszonymi reklamami autobusami. Na szczęście autentycznie świetna orkiestra, pełna młodzieńczego żaru i zapału do prawdziwej muzyki, pozwoliła szybko zapomnieć o zdarzeniu z I części wieczoru. Po przerwie - w dużym napięciu i z satysfakcją - można było posłuchać „Piątej” Piotra Czajkowskiego pod batutą Michała Nesterowicza i pod jej wrażeniem opuścić aulę.

- „Czy Europa jest kobietą?” - taki tytuł miał (29. IV) Koncert Marszałkowski z okazji 5. rocznicy wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Wystąpił Chór Akademicki UAM pod dyрекcją Jacka Sykulskiego, m.in. z „Ody do radości”, czyli z finałem IX Symfonii Beethovena, hymnem UE oraz soliści: wokalistka jazzowa Ewa Bem, pianistka Małgorzata Sajna i flecistka Ewa Murawska.

- Dzień głównych uroczystości 90-lecia Uniwersytetu (7. V), zakończył się urodzinowym koncertem Filharmonii Poznańskiej. Odpowiednio dobrany program i wykonawcy pięknie komponowali się z dostojnością chwili. „Gaude Mater Polonia”, średniowieczna pieśń polskiego rycerstwa, od dawna towa-

rzyszy m.in. świętom uczelnianym. Nie zabrakło jej też tym razem. Zaśpiewały „Poznańskie Słowiki” z orkiestrą filharmoników pod dyрекcją prof. Stefana Stuligrosza, doktora honorowego UAM. Po nim batutę przejął Jerzy Salwarowski, by zadyrygować: „Uwerturą akademicką” Brahmsa i Fantazją Polską I. J. Paderewskiego, także doktora honoris causa naszego Uniwersytetu. Partię solową wykonał młody poznański pianista Piotr Żukowski. Po przerwie zabrzmiało Adagio z opery „Raj utracony” Krzysztofa Pendereckiego, kolejnego doktora honorowego UAM. Zwieńczeniem wieczoru zaś był finał IX Symfonii Beethovena. Na estradzie - za filharmonikami - stanęły aż trzy chóry: Akademicki UAM, przygotowany przez Jacka Sykulskiego, Kameralny UAM Krzysztofa Szzydysza i Uniwersytetu Medycznego pod dyрекcją Przemysława Pałki oraz kwartet młodych solistów - Marzena Michałowska, Wioletta Hebrowska, Radosław Rydlewski i Patryk Rymanowski. Dyrygent Salwarowski temu ogromnemu aparatowi wykonawczemu momentami narzucił tempo, które w dużym stopniu, niestety, źle zaważyło na muzycznym obrazie słynnej „Ody do radości”.

- Okolicznościowy i zgoła niecodzienny charakter miał też 395. Koncert Poznański (9. V) w Dniu Unii Europejskiej. Zaproszona przez dyрекcję Filharmonii, Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych, pod batutą mjr. Pawła Joksa, zagrała hymny kilkunastu państw naszego kontynentu. Najpierw sześciu założycieli UE: Belgii, Francji, Holandii, Luksemburga, Niemiec i Włoch.

- Częsty gość naszej Filharmonii, krakowianin Daniel Stabrawa, od ponad 20 lat koncertmistrz Filharmoników Berlińskich, wystąpił tym razem jako dyrygent i to od razu dwóch programów. Pierwszy (15. V), złożony głównie ze znanych przebojów estradowych, zaczął Uwerturą Mozarta do „Wesela Figara”, po czym zaakompaniował bardzo utalentowanemu pianiście niemieckiemu. 39-letni dziś Markus Groh, triumfator Konkursu im. Królowej Elżbiety w Brukseli w 1995 r., po raz drugi grający u nas, na pewno fascynuje techniką i szalonym tempem. Czy także kreacją muzyki? Jej ślady odczuwaliśmy jedynie w Andante słynnego I Koncertu Feliksa Mendelssohna-Bartholdy’ego i w dodanej na bis miniaturze Liszta. Filharmonicy pod batutą D. Stabrawy zegrali jeszcze „Intradę” Piotra Mossa, polskiego kompozytora, ucznia m.in. Nadii Boulanger. Utwór, który powstał w 1993 r. oraz życzliwą reakcją poznańskich melomanów wysłuchał także twórca. Na koniec wieczoru zaś zabrzmiała jedna z najczęściej wykonywanych symfonii Haydna (szkoda, że tak rzadko w auli UAM) - nr 88 w tonacji G-dur. ▶

► • Współczesna muzyka polska tworzyła program I części kolejnego (17. V) Koncertu Orkiestry Kameralnej PR „Amadeus” pod dyktando Agnieszki Duczmal: Aria i perpetuum mobile Jana Krenza, Lamentoso na obój Joanny Wnuk-Nazarowej z solistą Mariuszem Pędziakiem oraz „Nike hesitante” na tenor Piotra Mossa z partią solową Piotra Kusiewicza. P. Moss, podobnie jak na wieczorze filharmoników, a także J. Wnuk-Nazarowa - obecni byli na sali. Po przerwie Agnieszka Duczmal sięgnęła do żelaznego repertuaru zespołu, wykonując słynną Serenadę G-dur Mieczysława Karłowicza, a na bis dodała miniaturkę Brittena.

• Dwa, bardzo rzadko grywane, Koncerty fortepianowe (drugi i trzeci) Piotra Czajkowskiego zabrzmiały (22. V) z naszej estrady w wykonaniu brytyjskiego wirtuoza Stephena Hoguha i orkiestry filharmonicznej pod batutą Daniela Stabrawy, znacznie poszerzając wiedzę wielu melomanów o twórczości autora popularnego I Koncertu. Świetny pianista popisał się nadto dwoma polskimi bisami: Nokturnem Paderewskiego i Walcem cis-moll Chopina. W klamrze Czajkowskiego znalazła się jeszcze Symfonia C-dur Mozarta.

• Po raz pierwszy (29. V) w Poznaniu mieliśmy okazję usłyszeć Koncert podwójny na skrzypce, altówkę i orkiestrę Benjamina Brittena. Podziwiając studenckie dzieło 19-letniego kompozytora, raczyliśmy się też pięknym jego wykonaniem przez poznańskich wiolinistów: prof. Bartosza Brytę i jego syna Michała. Program rozpoczęła ostatnia, 104. Symfonia Haydna, a zamknęła Uwertura Czajkowskiego „Rok 1812” z pełnym arsenalem dodatkowych dźwięków: kilkusobowych grup instrumentów dętych na balkonach, czterech dzwonów i dwóch armatek, obsługiwanych przez żołnierzy w mundurach Księstwa Warszawskiego i strzelców Bractwa Kurkowego. Takiej muzyki - z dymem i zapachem prochu - jeszcze w auli nie było. Filharmoników wsparli muzycy Reprezentacyjnej Orkiestry Sił Powietrznych. Dyrygował Marek Pijarowski. Komentował Adam Banaszak.

• Również po raz pierwszy (30. V) spotkaliśmy się z Europejską Orkiestrą Lekarzy. Wystąpiła z wieloma solistami i Chórem Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Dyrygował Ruben Silva, urodzony w Boliwii, który od kilku lat działa także w Polsce, współpracując z teatrami muzycznymi i filharmoniami. W programie były utwory: Wagnera, Chopina i Beethovena. Koncert miał charakter charytatywny.

• 31 czerwca Filharmonia urządziła kolejny koncert rodzinny pt. „Klasyki na wesoło”. Poprzedziła go (z powodu deszczu - w hallu auli) parada Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Sierakowa, a potem publiczność kilku generacji wiekowych znakomicie bawiła z estrady słynna Grupa MoCarta, kwartet wybitnie utalentowanych wiolinistów. (rp)

## Nie przerywaj Norwegowi Młodzi lingwiści rozumieją się dobrze

**Pierwsze Spotkanie Młodych Lingwistów (Young Linguists' Meeting in Poznań, w skrócie: YLMP) za nami. Ponad 80 referatów, przygotowanych przez studentów i doktorantów z 18 krajów wyjaśniało m.in., kto mówi po cymbrjysku, czym urzekł wyborców Barack Obama, jakich środków stylistycznych nie rozumieją osoby ze schizofrenią (ironii) oraz w jaki sposób rozmawiać z Norwegami (w żadnym wypadku nie przerywać im, gdy mówią).**

Celem nadrzędnym zakończonej sukcesem konferencji pod dodatkowym tytułem „Lingwistyka: osobna czy zintegrowana dziedzina nauki? Najnowsze trendy w badaniach lingwistycznych” („Linguistics: a separate branch or an integrated field of science? Recent trends in linguistic research”) było podkreślenie jej interdyscyplinarnego charakteru.

- Organizujemy wiele konferencji międzynarodowych, ale po raz pierwszy w tych ławach nie zasiadają biolodzy ani biotechnolodzy - prodziekan ds. studentów stacjonarnych Wydziału Biologii, prof. UAM dr hab. Rafał Mól, powitał uczestników w imieniu dziekana, prof. Bogdana Jackowskiego, który gościnnie udostępnił sale do potrzeb YLMP. Honorowy patronat nad imprezą objął prezydent Poznania Ryszard Grobelny i prorektor ds. studenckich UAM, prof. Zbigniew Pilarczyk.

Obok studentów specjalne wykłady plenarne wygłosiły autorytety współczesnej lingwistyki: prof. Kenneth Hugdahl z Uniwersytetu w Bergen, prof. Miriam Meyerohoff z Uniwersytetu w Edynburgu, prof. Patrick Hanks z Uniwersytetu im. Masaryka w Brnie oraz dr Alexander Rapp z Kliniki Psychiatrii i Psychoterapii Uniwersytetu w Tuebingen. Spikerzy plenarni poprowadzili również dla zainteresowanych warsztaty: - Byłam na warsztacie u prof. Hanksa, dosyć ciekawe zajęcia - twierdzi jedna z uczestniczek konferencji Agnieszka A. Bukowska, studentka anglistyki. - Największe wrażenie zrobiły jednak na mnie referaty w bloku leksykograficznym, a szczególnie miniwykład o słowniku prawa Weroniki Szymańskiej. Nazwami bloków, łączących referaty o podobnej tematyce, stały się sparafrazowane tytuły filmów („Lex Side Story”, „Lord of the EFLs”, „Gone with the Context”). - Najsilniej reprezentowana była grupa socjolingwistów i neurolingwistów - ocenia prof. Katarzyna Dziubalska-Kołączyk z Instytutu Filologii Angielskiej. - Wiele było referatów na bardzo dobrym poziomie, ale jak na każdej konferencji zdarzały się też słabsze. Byłam natomiast podczas wystą-

pień moich podopiecznych i jestem z wszystkich bardzo zadowolona - zaznacza.

Nie byłoby YLMP, gdyby nie jeden członek, student anglistyki Łukasz Pakuła. Łukasz to typ zabieganego aktywisty-organizatora, z którym umówienie się graniczy z cudem. To on wpadł na pomysł przygotowania konferencji i zarazem nim kolejne osoby: - Przygotowania do spotkania zaczęły się tak naprawdę kilka miesięcy temu. Na szczęście mogłem liczyć na pomoc znajomych, zwłaszcza Doroty Jaworskiej, Gosi Trojan i Łukasza Kozanowskiego. Szacowaliśmy, i tak mówili nam organizatorzy innych studenckich imprez naukowych, że 50 osób będzie sukcesem. Tymczasem nadeszło ponad cztery razy więcej zgłoszeń i referaty musieliśmy prezentować równolegle - wyjaśnia Łukasz.

- Liczba uczestników robi wrażenie - dwustu osób z 18 krajów mogłoby tej konferencji wielu doświadczonych organizatorów pozazdrościć. Prawdziwym sukcesem jest również to, że w charakterze mówców plenarnych na konferencji studenckiej wystąpili lingwiści o naprawdę światowym prestiżu - potwierdza słowa Łukasza prof. Dziubalska-Kołączyk. - Wydaje się, że młodzi ludzie na sesji naukowej, organizowanej przez rówieśników czy trochę starszych kolegów, mają więcej odwagi, by brać udział w dyskusji. Na pewno ośmiela ich kameralna atmosfera, łatwiej też oceniać krytycznie studenta niż profesora - analizuje pani profesor. Rzeczywiście, dwudziestominutowe referaty bywały czasem wstępem do burzliwej dyskusji, a niekiedy szansą na podpowiedź, np. jak ulepszyć stronę techniczną prowadzonych badań.

- Podoba mi się interdyscyplinarny charakter spotkania - uważa Hagen Pitsch z Uniwersytetu w Lipsku. - Liczę na podtrzymanie niektórych kontaktów. Przede wszystkim muszę jednak wspomnieć o świetnej organizacji, doskonale przygotowanym programie, oznakowaniach, mapach. Poznaniacy pomyśleli o wszystkim, łącznie z imprezą integracyjną w sobotni wieczór - śmieje się młody naukowiec. Również inni uczestnicy zgodnie podkreślali, jak mocną stroną imprezy jest jej dobra organizacja. - Choć referaty odbywały się równocześnie w trzech salach, dzięki dobrej synchronizacji (20 min. odczytu, 10 min. na dyskusję: wolontariusze na specjalnie przygotowanych kartkach dyskretnie pokazywali mówcom, ile czasu im pozostało) słuchacze mogli zmieniać sale nie tylko pod koniec bloków tematycznych, ale również pomiędzy poszczególnymi wypowiedziami - podziwia Agnieszka A. Bukowska.

Ewa Woznińska

# Tydzień dla Komedy

**W** 40. rocznicę śmierci Krzysztofa Komedy Poznań urządził tygodniowy, multimedialny festiwal twórczości kompozytora i pianisty jazzowego. Filharmonia poświęciła mu aż dwa wieczory (23. i 24. IV). Jak wspomina w zeszycie programowym prof. Marek Hendrykowski, autor właśnie wydanej książki o Komedzie, Krzysztof Trzcziński (tak się nazywał) był od najwcześniejszych lat zagorzałym melomanem i tym samym stałym bywalcem Auli Uniwersyteckiej. W 1950 r. przyjęty został w niej jako student medycyny, a w 1955 r.

otrzymał absolutorium, by wkrótce powiększyć grono młodych laryngologów. Sukcesów lekarskich nie znamy, natomiast wiadomo, iż pianista Trzcziński był filarem w orkiestrze Jerzego Grzewińskiego, która 13 maja 1956 r. triumfowała w auli UAM, jako laureatka I nagrody w konkursie zespołów rozrywkowych. Właśnie ten fakt uważa się za muzyczny debiut Komedy. Po nim posypały się, niczym z rogu obfitości, dokonania artystyczne solisty i członka różnych grup jazzmanów. Zajął też z powodzeniem komponować muzykę do filmów. **(rp)**

## Dwaj rektorzy z drewnianą szafą

**Tłum gości zgromadził się w Collegium Maius na nietypowej uroczystości. Po raz pierwszy patronem sali wykładowej Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej nie został bowiem naukowiec, a muzyk, Krzysztof Komeda-Trzcziński. Uroczystość, której honorowym gościem była siostra artysty, Irena Orłowska, stanowiła część obchodów 40. rocznicy śmierci poznańskiego jazzmana.**

Wybitny artysta zapisał się w pamięci potomnych zwłaszcza jako kompozytor muzyki filmowej. Do jego najśłynniejszych dokonań należą aranżacje do „Dziecka Rosemary” Polańskiego czy „Niewinnych czarodziejów” Wajdy. Znacznie mniej osób pamięta, że Komeda to absolwent Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej i w latach 1950-1956 uczęszczał na zajęcia właśnie do Collegium Maius, budynku, z którego obecnie wspólnie korzystają UAM i UM.

- Jako osoba trochę muzykująca z przyjemnością dokonuję pierwszego odsłonięcia tablicy pamiątkowej w swojej rektorskiej karierze - powiedział prof. Bronisław Marciniak, ściągając materiał z wykonanej w drewnie płaskorzeźby, przedstawiającej niesioną przez dwóch mężczyzn szafę (oczywiście, nawiązanie do etiudy Polańskiego „Dwaj ludzie z szafą”, pierwszego filmu, do którego muzykę napisał Krzysztof Komeda). - Mam nadzieję, że ta chwila będzie szczególnym symbolem udanej współpracy pomiędzy Uniwersytetem im. A. Mickiewicza i Uniwersytetem Medycznym - dodał rektor, zwracając się w stronę prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą UM, prof. Zenona J. Kokota. Z okazji uroczystości prof. Witold Szyfter, wybitny poznański laryngolog (tę specjalizację ukończył również artysta) zaprezentował zebranej publiczności... kopię dokumentacji wszystkich operacji, wykonanych przez muzyka w poznańskiej klinice: - Sięgałem po akta drżącą ręką, nie wiedząc, jak się zachować, jeśli okaże się, że Krzysztof Trzcziński zamiast pracować, zwyczajnie się objął. Na szczęście moje obawy okazały się płonne. W okresie od 2 stycznia 1956 r. do 22 września 1957 r. Komeda



przeprowadził ponad 40 operacji, zaczynając od usunięcia migdałków. Prof. Szyfter wręczył tę kopię władzom UAM. Na zgromadzonych tłumnie gości, wśród których obok władz uczelni, znaleźli się wybitni muzycy Urszula Dudziak, Tomasz Stańko, Leszek Możdżer i Krzesimir Dębski oraz poznańscy lekarze, czekała jeszcze niespodzianka. W ozdobionej plakatami polskiej szkoły filmowej przutulnej Sali im. Krzysztofa Komedy zaprezentowano wcześniej nieznaną w Polsce, archiwalny skandynawski film, w którym artysta opowiadał m.in. o tym, w jaki sposób tworzy muzykę.

Sala nr 321 służyć będzie studentom poznańskiego filmoznawstwa. - Nasz kierunek istnieje na uczelni od kilkunastu lat, dlatego trudno byłoby wskazać stosownego patrona wśród naukowców - prof. Marek Hendrykowski, kierownik Zakładu Filmu i Telewizji jest pomysłodawcą wyboru patrona. - Postać Krzysztofa Komedy związana jest i z filmem jako sztuką, z Poznaniem, wreszcie z samym budynkiem. Czuję również ogromną radość, bo w ten sposób możemy edukować młodych ludzi, którzy dziś często nie wiedzą już, że był ktoś taki jak on - dodał. Przy zdobywaniu informacji z pewnością pomoże też właśnie wydana książka autorstwa prof. Hendrykowskiego, zatytułowana po prostu "Komeda".

Wybór patrona podoba się również prof. dr. hab. Józefowi Tomaszowi Pokrzywniakowi, dziekanowi WFPiK. - Rada Wydziału jednomyślnie przyjęła inicjatywę prof. Hendrykowskiego. Chcieliśmy, aby Komedę upamiętniało coś wyjątkowego i taką oryginalną formę plastyczną zaprojektował Jacek Wilczak - cieszy się dziekan. - Chcemy, by tablice pamiątkowe pokazywały też „ludzką twarz” naszych naukowców, by studenci widzieli, że to byli ludzie z pasjami, podobnymi do ich własnych. Dla przykładu na tablicy upamiętniającej prof. Romana Pollaka pojawi się informacja, że był on współzałożycielem klubu piłkarskiego „Cracovia” - wyjaśnia. Nazwiskiem Komedy zostanie nazwany również pasaż, w którym mieści się sala wykładowa filmoznawstwa. - Ogromnie podoba mi się ta gra słów i wykorzystanie jego znaczenia jako przejścia w muzyce - chwali pomysł inny jazzman, Tomasz Stańko. - Miałem przyjemność współpracować z Krzysztofem. Dziś poznałem jego trochę inną twarz, jako lekarza. Choć i w muzyce Komeda nie odciął się od medycyny, o czym świadczy tytuł płyty „Astigmatic”.

Dla wielu gości uroczystość odsłonięcia była także okazją, by zobaczyć, jak pięknie Collegium Maius. **Ewa Woznińska**

# Sportowy Uniwersytet

**Studiowanie nie sprzyja rozwojowi fizycznemu. Długie noce spędzone w towarzystwie kawy, książek i niedawno skserowanych notatek, sporadycznie przerywane wypadami do pubu, nie służą kondycji. Zbliżająca się sesja egzaminacyjna jest pod tym względem najtrudniejszym okresem. Jednak uczelnia myśli nie tylko o rozwoju intelektualnym swoich podopiecznych i w tym celu organizuje każdego roku Dzień Sportu.**

Dla niektórych studentów to po prostu dzień wolny od zajęć, jednak wielu bierze udział w organizowanych wówczas zawodach. Chętni mogli spróbować sił między innymi w: ergometrze wiosłarskim, biegu, judo, kolarstwie górskim, koszykówce, piłce nożnej, piłce siatkowej, tenisie stołowym czy wyciskaniu sztangi leżąc. Szczególny charakter miały, trwające już od ponad 20 lat, rozgrywki w

ramach Turnieju Pracowników w piłce siatkowej. Do walki stanęły reprezentacje Wydziału Nauk Społecznych, Wydziału Neofilologii, Wydziału Chemii, Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych i po raz pierwszy sformowana reprezentacja Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa. Zmagania pracowników zakończyły się zwycięstwem chemików, którzy wyprzedzili Wydział Nauk Społecznych. Uroczysty charakter miał również mecz piłki nożnej pomiędzy zespołem Orłów Rektora i VIP-ami 2009. Spotkanie poprzedziło uroczyste przekazanie funkcji prezesa drużyny UAM przez prof. Stanisława Lorenca nowemu rektorowi prof. Bronisławowi Marciniakowi. W drużynie gości wystąpili między innymi znani z piłkarskich boisk: Andrzej Juskowiak i Jacek Dembiński. Ich obecność zadecydowała o zwycięstwie, choć trzeba dodać, że różnicą zaledwie jednej bramki.



Największy siatkarski sukces w historii UAM

## Poznań stawia na sport

**M**ajowy weekend nie dla wszystkich oznaczał wypoczynek. W tym bowiem czasie na parkietach Politechniki Poznańskiej odbywał się finałowy turniej XXV Mistrzostw Polski Szkół Wyższych w piłce siatkowej mężczyzn. W imprezie wzięły udział utytułowane zespoły i - co najważniejsze - przyjechały one w najsilniejszych składach, co było możliwe dzięki zakończeniu sezonu rozgrywek. Widzowie mogli podziwiać zawodników między innymi: Uniwersytetu Szczecińskiego, AGH z Krakowa, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego z Olsztyna, AWF Katowice, PWSZ w Nysie, WSPiA z Poznania, Politechniki Warszawskiej. Piąta lokata w II lidze zespołu KS AZS UAM oraz I ligowe aspiracje zawodników i trenera pozwalały wiele obiecywać sobie po tych rozgrywkach. Również tym razem akademicy z Poznania nie zawiedli grona sympatyków. W pierwszym spotkaniu przeciwko zespołowi Politechniki Radom, nasi zawodnicy wydawali się być nieco stremowani. Popelniali błędy w podstawowych elementach

siatkarskiego rzemiosła, nie potrafili odpowiedzieć na ataki rywala. Szczególnie dużo punktów tracili po zagrywce gości, nie mogli również znaleźć odpowiedniego sposobu na wprowadzenie piłki do gry. W drugiej odsłonie kapitan zespołu i grający trener, Damian Lisiecki, dokonał kilku istotnych zmian, w tym na pozycji rozgrywającego, skrzydłowego i przyjmującego, co zaowocowało skuteczniejszą grą. Dwa kolejne sety wygrał UAM, warto zaznaczyć, że ostatni set zakończył się rezultatem 17:15, choć wcześniej przegrywaliśmy 6:10. Kolejne dwa mecze (przeciwko PWSZ Racibórz oraz Politechnice Śląskiej Gliwice) zakończyły się bezproblemowym zwycięstwem UAM, zespół z Gliwic nie pojawił się nawet na parkiecie. Niezwykle emocjonujący był z kolei półfinał, w którym podopieczni Damiana Lisieckiego zmierzili się z zespołem Uniwersytetu Szczecińskiego. Po zaciętym boju, w tie breaku zwyciężyli gospodarze 15:11. W opinii wielu obserwatorów był to naciekawszy mecz turnieju. Natomiast prawdziwy hor-

ror przeżyli widzowie podczas finałowego spotkania z PWSZ w Nysie. Akademicy z UAM musieli sprostać zawodnikom, których łączna wartość na rynku transferowym przekraczała pół miliona złotych. Zespół ten występuje w I lidze (tzw. Lidze B) piłki siatkowej. Po przegranych pierwszych dwóch setach (do 21 i 20), po raz kolejny trenerską intuicją wykazał się Damian Lisiecki, zmieniając ponad połowę składu, co pozwoliło pokonać przeciwników 25:17. Jednak ostatni set zawodnicy UAM przegrali 41:43. W klasyfikacji szkół wyższych zespół UAM zajął drugie miejsce, ustępując jedynie zespołowi PWSZ Nysa. W klasyfikacji uniwersytetów poprawił osiągnięcie z 2002 roku, kiedy siatkarze UAM pod kierunkiem Tomasa Zajączkowskiego zajęli czwarte miejsce. Sukces w Mistrzostwach potrzebny był nie tylko uczelni, ale również miastu. Poznań nie jest gospodarzem I ligowych rozgrywek siatkarskich, co stoi w sprzeczności ze sportowym obliczem miasta, które wynika z hasła „Poznań stawia na sport”.





FOT. ARCHIWUM CEG

## Dominacja karate UAM w Wielkopolsce

**W Poznaniu odbyły się Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w Karate. Swoją 9-letnią dominację potwierdziła sekcja KU AZS Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza prowadzona przez mgr. Krzysztofa Chmielnika. W zawodach wystartowało 10 uczelni z Wielkopolski.**

I miejsce - UAM (zdobył 713,5 pkt.), II miejsce - Politechnika Poznańska (zdobyła tylko 557 pkt.) oraz III miejsce - Uniwersytet Ekonomiczny (z 377 punktami). Ponad 100-punktowa różnica pomiędzy I i II miejscem świadczy o dominacji karateków z naszego uniwerku.

Dla przypomnienia chcielibyśmy nadmienić, że w wyżej wymienionym okresie sekcja AZS UAM, w każdych Mistrzostwach Polski Szkół Wyższych stawała na podium (2005/2006 Mistrzostwo Polski, 2000/2002 oraz 2002/2004 wicemistrzostwo Polski, 2008 trzecie miejsce).

## Dzień Sportu w Gnieźnie

**Początek maja to czas, kiedy studenci z niecierpliwością czekają na Dzień Sportu. Nie inaczej było w tym roku. Okres przed imprezą, w którym sportowe emocje są najważniejsze, pełen był przygotowań. Wielu zawodników i zawodniczek doskonaliło swoją formę na treningach, inni przygotowali się emocjonalnie. Wszystko po to, by podczas Dnia Sportu zaprezentować się jak najlepiej.**

Pierwszymi sportowcami, którzy pojawili się w hali, byli studenci, których pasją są sztuki walki. Jarosław Mazur i Radosław Biskupski zaprezentowali najważniejsze chwytów samoobrony oraz judo. O wysokim pokazie świadczy fakt, iż Radosław Biskupski kilka dni wcześniej zdobył brązowy medal w Akademickich Mistrzostwach Polski w Zapasach w Stylu Klasycznym w kategorii wagowej do 74 kilogramów.

Następna rywalizacja miała na celu wyłonienie najsilniejszego studenta w Kolegium Europejskim. Do walki o to miano i złoty medal w wyciskaniu sztangi leżąc stanęło siedmiu za-

wodników. Każdy ze studentów starał się bić swoje dotychczasowe rekordy, każdy chciał podnieść jak najwięcej. Ta sztuka udało się Derysowi Matchukowi, który wyciskając 105 kg wygrał. Na drugim stopniu podium stanął Radosław Biskupski z wynikiem 85 kg, a trzecie miejsce zajął Radosław Gaca, któremu udało się wycisnąć sztangę o wadze 75 kg.

W tym samym czasie, na parkiecie hali, rozgrywał się mecz koszykarski, w którym brała udział reprezentacja studentów Kolegium Europejskiego oraz drużyna pracowników Kolegium. Wynik spotkania był sprawą drugorzędną, chociaż należy odnotować, że grająca ambitnie drużyna pracowników, w której wystąpili: Paweł Arndt, Lech Gołyński, Jerzy Małkowiak, Sławomir Zakrzewicz oraz Fryderyk Musielak, pokonała studentów w składzie: Monika Czyż, Ewelina Sroczyńska, Małgorzata Basińska, Marta Barciszewska, Łukasz Skoniecki, Mikołaj Płachecki oraz Jarosław Dąbrowski - 32:26.

Najbardziej oczekiwanym tego dnia wydarzeniem był turniej w piłce nożnej halowej. Wzięty

w nim udział 4 drużyny. Zawodnicy zawczasu zadbali o dobrą promocję tego wydarzenia. Jedni przyciągnęli kibiców specjalnie zaprojektowanymi w akademiku koszulkami, inni zaś oryginalną nazwą zespołu. Wygrali „Zmęczeni Sezonem” - zawodnicy II roku komunikacji społecznej. Drugie miejsce przypadło drużynie absolwentów Kolegium Europejskiego, a na trzecim stopniu podium stanęli „Medioznawcy” - I rok SUM komunikacji europejskiej.

Po emocjach futbolowych rozpoczęła się rywalizacja koszykarskich „trójek” na bardzo wysokim poziomie. Najlepiej zaprezentowała się drużyna „Huk Spadających Liści” (w składzie: Mariusz Meler, Łukasz Skoniecki, Mikołaj Płachecki). Kolejne miejsca zajęły zespoły pod nazwą: „Byle do Piątku” oraz „Laski”.

Dobre wrażenia oraz emocje sprawiają, że Dzień Sportu w Kolegium Europejskim jest imprezą, którą wspomina się długo. Cieszy to, że wiele osób potrafi potraktować wówczas sportową rywalizację z przymrużeniem oka oraz pokazać swoją kondycję fizyczną z jak najlepszej strony.

**Marcin Bilicki**

## XII POZNAŃSKI FESTIWAL NAUKI I SZTUKI

# Oswajanie wiedzy

**25-29 maja to pięciodniowe, akademickie święto odbywające się już po raz dwunasty w ramach Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki. Idea „Ucz się od najlepszych” uatrakcyjnia i różnicuje ofertę programową, a tym samym kieruje ją do szerokiego grona odbiorców - studentów, uczniów oraz wszystkich mieszkańców zarówno Poznania, jak i całej Wielkopolski.**

Zgodnie z tradycją Festiwal obejmie swym patronatem Kolegium Rektorów Miasta Poznania, któremu przewodniczy JM Rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu - prof. dr hab. Bronisław Marciniak, a całość przedsięwzięcia jest możliwa do zrealizowania dzięki wsparciu finansowemu ze strony Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Urzędu Miasta Poznania.

Warto również dodać, że w związku z ogłoszonym przez Unię Europejską Europejskim Rokiem Kreatywności i Innowacji (2009) Festiwal został włączony do listy polskich projektów objętych patronatem ERKil.

Majową edycję Festiwalu Nauki i Sztuki współtworzą poznańskie państwowe uczelnie wyższe (Uniwersytet Ekonomiczny, Akademia Muzyczna im. I. J. Paderewskiego, Akademia Sztuk Pięknych, Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego, Politechnika Poznańska, Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Przyrodniczy, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), Polska Akademia Nauk Oddział w Poznaniu, Poznańska Wyższa Szkoła Biznesu i Języków Obcych, Wyższa Szkoła Handlu i Usług oraz instytucje, które przygotowały propozycje spotkań pokazowych i warsztatowych,

odbywających się w miejscach na stałe wpisanych w kulturalną panoramę miasta Poznania, ale i realizujących w swojej codziennej działalności zadania o charakterze edukacyjnym - Archiwum Państwowe, Muzeum Archeologiczne, Biblioteka Uniwersytecka, Teatr Nowy im. Tadeusza Łomnickiego w Poznaniu. Bardzo ważnym tegorocznym partnerem Festiwalu są akademickie koła naukowe, które przygotowały interesującą ofertę wykładów, warsztatów, i prezentacji obejmujących ponad 150 propozycji z całego festiwalowego programu.

Do wzięcia udziału w festiwalowych prezentacjach zapraszamy uczniów, studentów, rodziców z dziećmi, dziadków z wnukami, mieszkańców Wielkopolski, wszystkich, którzy pragną odkryć intrygujące zakamarki kopalni intelektualnych diamentów - nauki i sztuki.

## Alians nauki i sztuki

### W Gnieźnie:

**Dnia 27 maja, w Kolegium Europejskim w Gnieźnie odbył się Festiwal Nauki i Sztuki. Impreza była gnieźnieńską edycją XII Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki, podczas którego zaprezentowane zostały (w formie wykładów specjalistycznych, warsztatów, wystaw, pokazów, wycieczek i koncertów) niemal wszystkie dziedziny nauki uprawiane na poznańskich uczelniach. Kolegium Europejskie uczestniczy w tym ważnym kulturalnym wydarzeniu od samego początku swojego istnienia, przyciągając każdorazowo tłumy zainteresowanych.**

Festiwal rozpoczął się o 09.30 uroczystą inauguracją dokonaną przez dyrektora naukowego Kolegium prof. dr hab. Leszka Mrozewicza, który przedstawił ramowy program, zapraszając do uczestnictwa w poszczególnych jego odsłonach. Wydarzenie w interesujący sposób powiązało świat nauki ze światem sztuki i szeroko pojętej kultury. Prezentacja dr hab. Grzegorza Łukomskiego i mgr Aurelii Pawlickiej, połączona z projekcją filmu „Fałszerze”, poruszyła problem współczesnych form pokazywania historii najnowszej. Spore zainteresowanie wzbudziła prezentacja prof. dr hab. Stanisława Jakóbczyka, połączona w sposób niekonwencjonalny z teatralnym pokazem sztuki fechtunku. Szpada została przedstawiona tutaj w charakterze elementu tradycji europejskiej; Mówiono o pewnej specyficznej kulturze oraz pewnym etosie związanym z umiejętnością władania bronią białą.

Kolejne wystąpienie dr hab. Grzegorza Łukomskiego, przygotowane wraz ze studentami Kolegium Europejskiego, miało na celu przybli-

żenie publiczności wieloletniej tradycji naukowych i intelektualnych, towarzyszących formowaniu się społeczności akademickiej na terenie Wielkopolski. Dodatkową podróżą w czasie, zabierającą uczestników w niezwykły świat polskiej karty pocztowej z lat 20 XX wieku, był wykład dr hab. Krzysztofa Kurka, prezentujący i objaśniający współczesną tamtej epoce rzeczywistość, uchwyconą na widokówkach. Jak się okazuje, karta pocztowa jest cennym źródłem informacji na temat przekroju ówczesnego polskiego społeczeństwa. Prof. dr hab. Piotr Bering przybliżył z kolei mało znane tajniki średniowiecznej sztuki teatralnej, omawiając dramat liturgiczny jako jeden z elementów konstytuujących historię teatru.

Wykład i prezentacja prof. dr hab. Wołodymira Wasylenki, pokazała w bardzo ciekawy sposób, jak we współczesnej sztuce przejawia się mitologia Słowian. Wykład poświęcony sposobom ukazywania śmierci w literaturze wygłosił dr Marek Kaźmierczak. Na podstawie wybranych dzieł literackich, wyjaśniony został fenomen personifikacji śmierci, dokonującej się poprzez relacje pomiędzy nią, a głównymi bohaterami. Prezentacja była istotnym przyczynkiem do dyskusji na temat niezwykle trudnego problemu związanego z pytaniem o sposób przedstawiania i mówienia o tematach ostatecznych. Duże zainteresowanie wzbudziła także wystawa fotografii Isabell von Piotrowski, pod tytułem „Gniezno - zabytki sztuki sakralnej”. Znana artystka, od wielu lat mieszkająca we Włoszech, ukazała piękno gnieźnieńskich zabytków, pokazując je z perspektywy drobnych szczegółów, jakże często umykających uwadze przeciętnego obserwatora.

Wszystkie wykłady połączone były z prezentacjami multimedialnymi, w festiwalu

udział wzięli zarówno studenci, jak też pracownicy nauki, uczniowie z klas akademickich i mieszkańcy Gniezna.

*„Zależało nam na pokazaniu kultury europejskiej jako palimpsestu różnych wartości, doświadczeń, tradycji, budujących tożsamość nowoczesnej Europy. Kolegium, organizując gnieźnieńską edycję poznańskiego festiwalu, zawsze próbuje pokazać tę osobliwość, którą charakteryzuje się na co dzień jako jednostka naukowo - dydaktyczna. Festiwal miał na celu popularyzowanie nauki; W tym sensie, naukowcy prezentujący swoje wykłady, starali się nie mówić o tym, o czym na co dzień wspominają na zajęciach, a raczej o swoich własnych pasjach” - mówi dr Marek Kaźmierczak, w kilku słowach starając się podsumować udane przedsięwzięcie.*

**Piotr Pawlak**

### i w Słubicach:

Spółeczność Akademicka Collegium Polonicum w Słubicach również włączyła się w przebieg XII Festiwalu Nauki i Sztuki. Idea „Ucz się od najlepszych” uatrakcyjnia i różnicuje ofertę programową, a tym samym kieruje ją do szerokiego grona odbiorców - studentów, uczniów oraz wszystkich mieszkańców. W Słubicach zaproszono mieszkańców, między innymi na wykłady: „Miasta podzielone w Europie” - dr. Jarosława Jańczaka, Mikrobiologiczne procesy beztlonowe. Znaczenie metanogenezy” - Mirosława Szulczyńskiego. O Procesie Bolońskim w Unii Europejskiej mówiła dr Agnieszka Bielawska, zaś o lingwistycznych śledztwach - Jan Zgrzywa. Dr Krzysztof Wojciechowski przybliżył archiwum ludzkich losów. Można też było podczas festiwalowych dni spotkać się z redakcją uczelnianego pisma.

**na**



FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

